

na widowni MIĘDZYKRAJOWEJ

Nawet konserwatyści się dziwią...

Bolesnie rozczarować się musieli robotnicy brytyjscy, gdy zaznajomili się z rezolucjami uchwalonymi na 80 Kongresie Związków Zawodowych, który przed kilkoma dniami zakończył obrady w Margate. Może nawet nie wierzyli własnym oczom, gdy czytali, że Kongres większością 5:2 odrzucił rezolucję w sprawie ograniczenia zysków kapitalistów po wysłuchaniu uprzednio pochwalnego przemówienia na rzecz zysków kapitalu, z którego wynikało, że... „zyski jako takie stanowią dobroczynną i konieczną siłę socjalną”. Niestety ten fakt, jak również przyjęcie przez Kongres czy odrzucenie innych rezolucji, okazały się prawdziwe, choć te przyjęte były wymierzone właśnie przeciwko robotnikom i zrzeszającym ich związkom zawodowym. Trudno więc dziwić się rozczarowaniu robotników, skoro nawet prasa konserwatywna była zadowolona i mocno zdziwiona rezultatami Kongresu. Nawet kapitaliści nie liczyli na taką uległość przywódców i większej części delegatów kongresowych.

Świadczy o tym chociażby głos korespondenta konserwatywnego pisma „Evening Standard”, który, opisując ironicznie przebieg debaty w sprawie plac, określa ją jako „nie spodziankę dla Marksa” i pisze, że „Kongres TUC wyrzekł się kolejno wszystkich zasadniczych dogmatów socjalizmu”. Stwierdzając, że Kongres odrzucił również przygniatającą większość głosów rezolucję w sprawie natychmiastowej nacjonalizacji przemysłu stalowego, korespondent słusznie twierdzi, że kongres zaprzeczył tym samym podstawowe zasady socjalizmu, iż nacjonalizacja powoduje wzrost produkcji. „Nie zdążyli delegaci wyrazić tego dogmatu — pisze korespondent — gdy sir Stafford Cripps ebalil inny dogmat, wyrażając niedorzeczność twierdzenia, jakoby można było podnieść płace czy produkcję w drodze zredukowania dywidendy”.

Jako clou wszystkiego określa korespondent wspomniane wyżej odrzucenie rezolucji w sprawie ograniczenia zysków kapitalizmu. To też słusznie i z satysfakcją pismo stwierdza, że Kongres „uspokoił poważnie klasy posiadające w Anglii”. „Times” też dziwi się gdzie Kongresu na wyrażenie się podwyżek plac, stwierdzając, że brzmi to bardzo dziwnie w ustach związkowców, gdyż oznacza w istocie obronę zasady zysków właścicieli prywatnych.

Te głosy prasy konserwatywnej są gwóźdźmi do trumny nadziei robotników brytyjskich. Mieli oni prawo spodziewać się czegoś innego po Kongresie, chociażby z powodu przemówień wygłoszonych przed otwarciem Kongresu przez poszczególnych przywódców związkowych, którzy wiele im obiecywali. Cóż z tego, skoro na Kongresie ci, którzy byli wierni tym obietnicom, zostali przegłosowani a inni sprzeniewierzyli się zaufaniu robotników, którzy wybrali ich na Kongres. Zresztą okazało się, że niewielu dele-

gatów było wybranych przez związkowców. Większość z nich stanowili funkcjonariusze i członkowie komitetów lokalnych oddziałów związkowych, którzy oczywiście byli posłuszni dyrektywom swych zwierzchników a więc prezydium Kongresu. Nawet „Manchester Guardian” pisał w związku z tym, że Kongres nie reprezentował w rzeczywistości szerokich rzesz robotniczych.

Nie mniej jednak fakt pozostaje faktem. Robotnicy — związkowcy — przez swych delegatów zgodzili się na rządową politykę stabilizacji plac i cen, odrzucili ograniczenie zysków kapitalistów i potępilli żądanie szybkiej nacjonalizacji przemysłu stalowego jako „manewr komunistyczny”. Dali tym samym rządowi potężną broń do ręki.

Mimo, że po Kongresie przywódcy TUC twierdzą, iż głosowanie na Kongresie było jedynie formalnością a w rzeczywistości TUC domaga się wyższych plac, to ta „formalność” wystarczy rządowi na to, by legalnie i prawnie odrzucić żądania poszczególnych związków o podwyższenie plac, jakie bez wątpienia wkrótce zostaną zgłoszone. Wynika więc z tego, że przywódcy TUC zawarli przed Kongresem pakt nieagresji z rządem, a mówią inaczej w obawie o stratę i tak mocno nadzarcniętej popularności w szeregach związkowców.

Równocześnie jednak należy stwierdzić, że rezolucja w sprawie plac nie odzwierciedla absolutnie nastrojów i tonu przemówień na Kongresie. Tam rząd musiał usłuchać, do czego doprowadziła jego polityka „stabilizacji”, dzięki której spadła wartość realna plac, gdyż równocześnie wzrosły ceny. Musiał rząd przyznać, że związkowcy świetnie orientują się w sprawach gospodarczych państwa — cytowali przy tym świadczące o wzroście produkcji i wzroście zysków kapitalistów w ciągu ubiegłego roku, przeciwstawiając im poziom własnych „ustabilizowanych plac”.

Należy więc sądzić, że mimo pozorów rezultaty Kongresu związków zawodowych nie są absolutnym sukcesem rządu, gdyż nie ochraniają go przed żądaniami podwyżek ze strony związków, które uciekną się do argumentów najbardziej wymownych a więc strajków. W takich wypadkach nie pomoże chyba zasłanianie się rezolucją kongresową. (zsz)

16 b. m. Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy spór Indii z Hajderabadem

LONDYN, 15. (PAP). Komunikaty wojenne ogłaszane w New Delhi, notują dalszą ofensywę wojsk hinduskich na wszystkich frontach. Znajdują się one obecnie w połowie drogi do Sekunderabad. Umocnione miasto Saulatabad zostało zajęte podobnie jak węzeł komunikacyjny Kalna w odległości 50 km na wschód od Aurangabad. Wojska hinduskie wzięły do niewoli wielu żołnierzy i oficerów oraz zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

Wojska napotykały na silny opór ze strony oddziałów Hajderabadu. Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Hajderabadu wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Cadogana naglący apel. Oświadczył on, że obecnie „liczy się każda godzina” wobec czego Rada Bezpieczeństwa powinna być natychmiast zwołana w celu powstrzymania brutalnej i planowej agresji przeciwko terytorium Hajderabadu.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Sir Alexander Cadogan zwołał posiedzenie Rady na czwartek 16 września o godzinie 15-tej.

LONDYN, 15. 9. (PAP). Jak podaje ogłoszony tu komunikat hinduskiego ministerstwa obrony narodowej w New Delhi, samoloty „królewskiego lotnictwa indyjskiego” ostrzeliwały rakietami pozycje nieprzyjacielskie w Kaszmirze. Komunikat dodaje, że w ostatnich walkach lądowych poległo 20 żołnierzy nieprzyjacielskich a 50 zostało rannych.

Premier Pandit Nehru nie wyjedzie, jak zamierzał uprzednio, na paryską sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ wskutek obecnej sytuacji w Indiach.

W Monachium wykryto trzy wielkie centrale fałszerstwa. Aresztowano 22 osoby, które fałszowały karty żywnościowe i banknoty.

W Bad Oeynhausen (strefa brytyjska) został aresztowany pastor Knees, który w ubiegłą niedzielę doradzał Niemcom wysiedlonym z Polski i Czechosłowacji, by uprawiali „bierny opór”.

Królowa Holandii, Juliana, przybyła do Londynu nieoczekiwanie we wtorek i odbyła przedchadzkie incognito po ulicach West Endu, czyniąc zakupy.

Rząd Queulla otrzymał votum zaufania

Projekt nowej podwyżki cen wywołuje falę strajków we Francji

PARYŻ, 15.9 (PAP). We wtorek stanął po raz pierwszy przed francuskim Zgromadzeniem Narodowym nowy rząd Henri Queuille i uzyskał votum zaufania 330 głosami przeciwko 224.

W kołach politycznych zwrócono uwagę na fakt, że podczas gdy Queuille jako kandydat na premiera uzyskał inwestyturę 351 głosami przeciwko 196, czyli miał za sobą 155 głosów większości, gabinet jego uzyskał już tylko 106 głosów większości.

We wtorek obradował gabinet francuski pod przewodnictwem premiera Queuille. Po wysłuchaniu ex post premiera, gabinet opracował całokształt zarządzeń finansowych, które zostaną omówione w środę na posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta.

Wiadomości o projektach finansowych rządu wpływają wyraźnie na giełdę paryską. We wtorek za notowano wyższą kursu złotego „napoleona” o przeszło 300 punktów i złotej 20-dolarówki o tysiąc punktów. Papiery wartościowe mają tendencję słabą przy wybitnie zmniejszonych obrotach.

We wtorek ogłoszono dekret o wyższych cenach chleba we Francji po czynając od środy 15 września. Żywność ta wyniesie w Paryżu 35 franków za kg. zamiast 24 fr., a na prowincji 39 franków.

Nowy rząd francuski, przystąpił do opracowania projektu podwyżki podatków, cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby oraz opłat za usługi komunalne.

Podwyżka cen obejmie: węgiel, benzyna, papierosy, gaz, elektryczność, bilety kolejowe przeciętnie o 20 — 30 proc. Podniesiona została również taryfa pocztowa z 6 — 10 fr. za list zwykły. Żywność cen wyrobów alkoholowych wyniesie ma 20 proc.

Rządowy projekt podwyżki cen szeregu artykułów wywołuje powszechne oburzenie wśród mas pracujących, co znajduje swój wyraz w narastającej fali strajków protestacyjnych.

Duclos o planach finansowych rządu

PARYŻ, 15.9 (API). Przewodniczący frakcji komunistycznej w parlamencie francuskim, Duclos, scharakteryzował w następujący sposób plan finansowy nowego rządu francuskiego: „Jeżeli pan Queuille mówi o tym, że ciężary muszą być rozłożone równomiernie, z pewnością nie ma na myśli, że i kapitaliści muszą ponieść pewne ofiary. Do tychczas wszelkie ciężary spoczywały prawie wyłącznie na barkach klasy pracującej, której stopa życiowa stale się pogarsza. W ciągu jednego tylko września zdolność nabycia zarobków klasy pracującej zmniejszyła się o 23 proc.”.

Duclos stwierdził, że natychmiastowy pokój w Vietnamie zmniejszy wydatki na armię i pozwoliłby w ten sposób zaoszczędzić z budżetu wojskowego 200 miliardów franków.

Georgi Dymitrow do Premiera Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, otrzymał od Prezesa Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, p. Georgi Dymitrowa, depeszę treści następującej:

„Dziękuję serdecznie za przesłane z okazji Święta Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej życzenia, zacieśniające przyjaźń między naszymi braćmi narodami”.

Nowy gubernator Pakistanu

PARYŻ, 15.9 (PAP). — Nowy gubernator generalny Pakistanu Nazimuddin, b. premier wschodniej Bengalii, złożył przysięgę w Karach i objął urządowanie.

Proces Thyssena

BERLIN, 15. 9. (API). Proces Thyssena zaczyna przypominać prawdziwą farsę. Zachęcany mową prokuratora, obrońca Thyssena zażądał dziś zupełnego zwolnienia swego klienta, ponieważ był on „bojownikiem ruchu oporu”.

Obrońca protestował kategorycznie przeciwko propozycji skonfiskowania 1/5 majątku Thyssena, twierdząc, że klient jego jest właścicielem tylko „nominalnie”, a w rzeczywistości brak mu pieniędzy. Miliony, dostarczane przez Thyssena hitlerowcom, adwokat określił jako „nieznaczny wkład” zredukowany wawszy je, bez żadnego protestu ze strony Trybunału do 150.000 marek.

Prokurator zażądał zaliczenia oskarżonego do grupy „mało obciążonych hitlerowców” i ukarania go grzywną, wynoszącą 20 proc. jego majątku. Ma jątek ten oszacowany jest na 21 milionów marek.

Jak twierdzi prokurator, Thyssen finansował wprawdzie Hitlera i Goerlinga, umożliwiając tym samym wzrost partii hitlerowskiej, jednak z drugiej strony pomagał rzekomo ofiarom faszyzmu.

Celem zjednoczenia kraju

Korea prosi ZSRR i USA o wycofanie wojsk okupacyjnych

MOSKWA, 15. 9. (PAP). Jak już po krótko donosiliśmy, w dniu 10 bm. Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei wystosowało memoriał do rządów USA i ZSRR, prosząc o jednoczesne wycofanie z Korei wojsk amerykańskich i radzieckich.

Memoriał stwierdza, że naród koreański po wyzwoleniu z niewoli japońskiej sądził, iż przy pomocy mocarstw sojuszników zdoła szybko odzyskać niepodległość i stworzyć niezależne, demokratyczne państwo. Nadzieje te jednak nie ziściły się. Korea w dalszym ciągu rozdarta jest na dwie części — północną przemysłową, w której przebywają wojska radzieckie oraz południową — rolniczą, w której znajdują się wojska amerykańskie. Sztuczny podział jednolitego pod względem narodowościowym i ekonomicznym kraju hamuje poważnie proces odrodzenia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Korei.

Memoriał podkreśla dalej, że w trzy lata po kapitulacji Japonii i rozbrojeniu armii japońskiej w Korei, dalszy pobyt wojsk cudzoziemskich w tym kraju nie znajduje żadnego wytłumaczenia, a tym

bardziej usprawiedliwienia. Przytaczając ca większość narodu koreańskiego, przedstawiciele prawie wszystkich większych partii politycznych i organizacji społecznych domagają się wycofania wojsk obcych z Korei i pozostawienia narodowi koreańskiemu możliwości za decydowania o swym losie bez ingerencji z zewnątrz. Dowodem tej jednomyślności narodu koreańskiego w dążeniu do zjednoczenia kraju, są wyniki wyborów powszechnych, przeprowadzonych w sierpniu rb. zarówno w północnej, jak i w południowej części Korei z udziałem przeszło 85 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania.

Występując jako jedyny legalny przedstawiciel narodu koreańskiego, wyrażający jego pragnienie i wolę — głosi dalej memoriał — Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei zwraca się do rządów USA i ZSRR z usilną prośbą o niezwłoczne i jednoczesne wycofanie z Korei swych wojsk, gdyż jest to zasadniczym i nieodzownym warunkiem zjednoczenia Korei, jej odrodzenia gospodarczego, politycznego i kulturalnego oraz stworzenia miłującego pokój, demokratycznego państwa koreańskiego.

Schumacher ponownie przewodniczącym

Członkowie SPD piętnują politykę kierownictwa partii

BERLIN, 15. 9. (PAP). Na zjeździe niemieckiej partii socjal-demokratycznej, Schumacher został wybrany ponownie przewodniczącym 356 głosami przeciwko 1.

Na stanowisko wiceprzewodniczącego wybrany został Ollenhauer — 341 głosami przeciwko 16.

Jak donosi agencja ADN, b. funkcjonariusz niemieckiej partii socjalistycznej (SPD) Hans Bullerjahn, wykluczony z Partii ubiegłej soboty, ogłosił publiczny protest, przeciwko metodom stosowanym przez SPD. Bullerjahn stwierdza, że za równo jemu, jak i drugiemu, wykluczonemu z partii — Hansowi Kunthowi — nie dano żadnej możliwości oczyszczenia się z zarzutu rzekomo „antypartyjnego” zachowania się. Bullerjahn podkreśla, że był członkiem SPD od 25 lat i od dłuższego czasu należał do Ligi Obrony Praw Człowieka. Obecnie za swoje przekonania socjalistyczne został napiętnowany przez tzw. socjaldemokratów. Stwierdzając, że SPD, wiedząca swój żywot z łaski i dla dobra kapitalistów, skazana jest na zagładę, Bullerjahn wzywa wszystkie postępowe siły w łonie partii, ażeby zerwały z dotychczasową polityką i przyłączyły się do pracy nad utworzeniem jednolitej partii robotniczej.

8 członków Komitetu Dzielnicowego SPD — w Wiedrichshain (radziecki sektor Berlina), ogłosiło wspólną rezolucję, w której piętnuje dotychczasową politykę kierownictwa berlińskiego SPD, jako szkodliwą dla klasy robotniczej.

Na kongresie SPD przyjęto wniosek kierownictwa partyjnego, domagający się wystąpienia członków partii z niemieckiego związku b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Ofensywa chińskich wojsk ludowych w Mandżurii i południowych Chinach

NANKIN, 15.9 (SAP). — Jak podają źródła kuomintangowskie, wojska demokratyczne w Chinach, które rozpoczęły ofensywę w korytarzu mandżurskim, przekroczyły Wielki Mur wdarły się do północno-wschodniego Hopen. Poważne siły armii ludowej starły się w Mandżurii z wojskami generała Lin Piaa.

Oddziały demokratyczne zaatakowały

waży kilka ważnych węzłów kolejowych, walki trwają ponadto na peryferiach ważnego strategicznie miasta Czangli, 40 mil na południe zachód od Szanhai-Kuan. Na linii kolejowej Pekin — Mukden do wództwo kuomintangowskie ewakuowało Szinman. Miasto Anszan, je szcze nie zajęte, jest całkowicie okrażone przez przeważające siły lu-

du. W Mandżurii i południowych Chinach

waży kilka ważnych węzłów kolejowych, walki trwają ponadto na peryferiach ważnego strategicznie miasta Czangli, 40 mil na południe zachód od Szanhai-Kuan. Na linii kolejowej Pekin — Mukden do wództwo kuomintangowskie ewakuowało Szinman. Miasto Anszan, je szcze nie zajęte, jest całkowicie okrażone przez przeważające siły lu-

du. W Mandżurii i południowych Chinach

waży kilka ważnych węzłów kolejowych, walki trwają ponadto na peryferiach ważnego strategicznie miasta Czangli, 40 mil na południe zachód od Szanhai-Kuan. Na linii kolejowej Pekin — Mukden do wództwo kuomintangowskie ewakuowało Szinman. Miasto Anszan, je szcze nie zajęte, jest całkowicie okrażone przez przeważające siły lu-

W kilku wierszach

— Około 1.300 Polaków, zamieszkujących od kilkudziesięciu lat okolice wschodniej Stowacji, przesiedlonych zostanie wraz z całym majątkiem do Polski. Akcja przesiedleńcza, która rozpoczęła się już w najbliższych dniach, zakończona zostanie 15 października rb.

— „Krótki kurs historii WKP (b)” w ciągu 10 lat, które upłynęły od chwili jego opublikowania, wydawany był w Związku Radzieckim 208 razy o łącznym nakładzie 34 milionów egzemplarzy. Dzieło to ukazało się w 63 językach.

— W Związku Radzieckim uruchomił się w roku bieżącym około 300 nowych klubów robotniczych i „Pałaców Kultury”. W chwili obecnej przy przedsiębiorstwach radzieckich istnieje ponad 7 tysięcy klubów. W roku bieżącym uruchomił się w nich dodatkowo 2 tysiące klubów.

— We wtorek otwarto na Capri Międzynarodowy Kongres Radiofoniczny w obecności delegatów radiofonii 15 krajów.

— Prof. astronomii na uniwersytecie Harvard Shapley, oświadczył, że ogólnokrajowa rada pracowników nauki, sztuki i wolnych zawodów utworzyła komisję do spraw wolności nauczania, której celem jest zapewnienie wolnej nauki w amerykańskich zakładach naukowych.

— Stany Zjednoczone zawarły niedawno z Indonezją 10-letnią umowę, przewidującą amerykański monopol zakupu wszystkich eksportowanych z Indonezji towarów.

FOR i podatek gruntowy

O sprawiedliwy rozdział ciężarów wsi

(Korespondencja własna)

Wrocław, we wrześniu
WE Wrocławiu zakończył się trzydniowy zjazd pełnomocników rządu do spraw podatku gruntowego i Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa. Zjazdu przewodniczył minister aprowizacji Włodzimierz Lechowicz.

Na tle kilkunastu sprawozdań terenowych minister Lechowicz, a następnie główny pełnomocnik rządu, dyr. Mierzwiński, nakreślili aktualne wytyczne dla personelu urzędniczego w związku z nowym etapem polityki na odcinku wsi. Z ogólnej liczby 3.731.950 gospodarstw, placących podatek gruntowy, tylko 560.000 zamożniejszych gospodarzy podlega obowiązkowi przymusowego oszczędzania. Przymusowe wpłaty na FOR obowiązują bowiem tylko tych rolników, których roczna przychodowość z gospodarstwa przekracza 60 kwintali żyta. W przybliżeniu dotyczy to gospodarstw powyżej 7 hektarów. Przymusowa oszczędność wynosi 100, 110 lub 130 procent stawki podatku gruntowego — zależnie od wielkości gospodarstwa.

Dwa przykłady

JAKIE jest obciążenie wsi z obu wymienionych tytułów?

Najbogatsze wojew. poznańskie płaci w tym roku 4.954 miliony zł na podatek gruntowy (w czym 2,6 miliarda zł gotówką, a resztę żytem w ilości 121.286 ton), a nadto 4.195 milionów na FOR. Uświadomienie ludności jest tutaj dobre i zapłata pełnego wymiaru, a z „domiarami” i zaległością z lat ubiegłych, nie budzi wątpliwości.

„Biedne” wojew. krakowskie wniosło 1.217 milionów zł na podatek (w tym 12.700 ton żyta) oraz 381 milionów na FOR. I tutaj zrozumienie obowiązków obywatelskich przez wieś jest doskonałe, o czym świadczy wpłata 102 proc. wymiaru pierwszej raty podatku (podobnie w Rzeszowskim).

NA okres najbliższych miesięcy planuje się wpłaty podatkowe (dla całego kraju) w wysokości następującej:

	miliardy złotych	na 100 tony żyta
wrzesień	6,35	103.000
październik	7,9	125.000
listopad	4,3	195.000
grudzień	2,45	90.000

Ogólnie biorąc, do dnia 31 sierpnia pierwsza rata podatku gruntowego wpłynęła w 80-ciu procentach, a wymiar całoroczny w 60-ciu procentach. Natomiast wpłaty oszczędnościowe wsi dały zaledwie 13,7 proc. planu.

Więcej energii

WINE za niedostateczne uświadomienie wsi w zakresie przymusowego oszczędzania ponoszą błąd wszystkie czynniki, reprezentowane w powiatach i gminach.

Wszystkie sprawozdania wojewódzkie podkreśliły zbyt słabą współpracę komitetów współdziałania, delegatów społecznych, wójtów i sekretarzy gminnych, rad terenowych, komórek ZSCH, kol Str. Ludowego i samorządu powiatowego. Właściwie tylko kółka PPR okazują pomoc 1.100-osobowemu personelowi głównego pełnomocnika rządu. I dlatego jak najrychlejsze należało uregulować te sprawy odgórnie, żeby aparat urzędniczy znalazł silne oparcie w miejscowym społeczeństwie przy realizowaniu wytycznych rządu.

Dzielenie gospodarstw

PROWNIENIE cyfr za lata 1947 i 1948 wskazuje na szybką ucieczkę zamożniejszego chłopstwa przed świadczeniami.

Ogólna liczba pozycji wymiarowych wzrosła od zeszłego roku netto o 26.892. Mimo to w grupie gospodarstw o przychodowości ponad 60 q ubywało 42.968 pozycji, a w grupie od 40—60 q ubywało 31.129 pozycji.

Przybyło 100.989 pozycji wymiarowych — dotyczy to jednak grupy od 0—40 q przychodowości, a więc grupy wolnej od przymusowej oszczędności.

Liczy te świadczą o tym, że zamożniejsi chłopcy szczerze rozdrażniają swoje gospodarstwa, dzieląc je na mniejsze przez „fikcyjne” odpisywanie części gruntu ziemiom, synom lub innym krewniakom — aby tylko zostać zaliczonym do słabszej grupy wymiarowej.

Niezadowoleni

PODWYŻSZENIE wpłat oszczędnościowych na FOR, które dotknęło przede wszystkim bogatych gospodarzy, spotkało się w niektórych okolicach z

oporem nie tylko płatników, ale nawet administracji lokalnej.

Tak np. w pow. łomżyńskim trzeba było odwołać zebranie wójtów w tej sprawie. Chłopi w pow. Płock, Płońsk i Przasnysz nie przyjęli zawiadomień o „domiarach”. W wojew. białostockim powiatowi prezesi ZSCH i Str. Ludowego, a nawet niektórzy wicestarostowie, to posiadacze obszarów po 40 ha, sami dający zły przykład „kumotrom”. W wojew. gdańskim 166 członków rad gminnych nie uściło wpłat FOR-u. Nieposłuszne zarządy gminne paraliżują akcję rządu, gdyż 75 procent zarządów gminnych i wójtów to tutaj element „kułacki”. Natomiast w wojew. pomorskim znaczną część wpływów pochodzi z przedterminowych wpłat na FOR.

Zbyt słaba egzekutywa

EGZEKUTYWA zaległości szwankuje. Przeważnie brak egzekutorów. W jednym tylko wojew. pomorskim sporządzono w r. b. 8.778 tytułów wykonawczych, dokonano 7.090 zajęć i 75 licytacji. Już słabe naciśnięcie egzekucji daje natychmiastowe wyniki, bo chłopcy nie dopuszczają jednak do zlicytowania im świń lub bydła.

Według powszechnej opinii pełnomocników wojewódzkich egzekucję przeprowadza się jednak raczej u biednych i średnich gospodarzy, z wyraźnym oszczędzaniem elementu zamożniejszego.

Stefan Ignar

Dlaczego stosunki w rolnictwie dojrzały do rewizji?

PAŃSTWO nasze przeprowadzając w 1944 i 1945 r. radykalną reformę rolną, wykazało całkowite zrozumienie ważności rolnictwa w gospodarce narodowej, przygotowując w ten sposób podstawę do dalszego porządkowania stosunków w produkcji rolnej i ustroju społecznego wsi.

Konieczne było jednak położenie nacisku w pierwszym trzyletnim planie państwowym na rozbudowę przemysłu. Nie można bowiem wprowadzić istotnych zmian na wsi w zakresie podniesienia produkcji rolnej i kultury ogólnej bez oparcia się o mocną bazę przemysłową. Przemysłowa produkcja w zakresie energii elektrycznej, maszyn rolniczych, traktorów i nawozów sztucznych pozwalała na istotną i skuteczną interwencję w rolnictwie.

Obecnie, kiedy baza przemysłowa została już mocno rozbudowana, można i należy przystąpić do dalszego zorganizowania rolnictwa, aby je szarmonizować pod względem ekonomicznym i społecznym z przemysłem.

W ciągu trzech lat od przeprowadzenia reformy rolnej, która wyeliminowała bez reszty obszarników, wykładowały się ekonomiczne i społeczne stosunki wewnątrz warstwy chłopskiej. Jasne jest dziś dla każdego, że rozwinęła się legenda o jednolitości wsi. Wśród chłopów wystąpiły zróżnicowania klasowe z wielką wyrazistością.

Po upadku obszarników okazało się, że nieliczni procentowo bogacze wiejskie, którzy zawsze trzymali z obszarnikami, chcą pod płaszczykiem jednolitości klasowej utrzymać swoje uprzywilejowane stanowisko, wyzyskując beziliczebnie bezrolnych i małorolnych chłopów. Dążenia bogaczy popierają często plebani, dawni wierni sprzymierzeńcy obszarników.

W ciągu trzech lat kapitaliści wiejscy wykazali wielką aktywność w podkopywaniu ludowego ustroju naszego państwa. Najpierw popierali nikolajczykowskie PSL, spodziewając się bezpośrednich zwycięstw politycznych, gdy ta nadzieja ich zawiodła, przeszli na pracę „organiczną”. Przeniknęli do Rad Narodowych, starali się opanować wójtostwa, sołectwa, spółdzielnie rolnicze, gminne ognia związku Samopomocy Chłopskiej a nawet w niektórych wypadkach usadowili się w dolnych ogniwach partii demokratycznych.

Ta droga zdołał w znacznej mierze wypaczyć system zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne. W ten sposób potrafili przetrzymać kredyt państwowy, przeznaczony dla biedniejszych

NAJBARDZIEJ optymistyczne sprawozdanie dotyczyło wojew. szczecińskiego. Tutaj sołtysi mają kwitariusze i sprawnie inkasują podatek oraz składki oszczędnościowe. Odbywają się zebrania uświadamiające i pogadanki przez radio. Delegatów społecznych wyznaczono spośród najbiedniejszych gospodarzy.

W wojew. dolnośląskim utworzono w gromadach „trójki partyjne”, które niosą pomoc personelowi głównego pełnomocnika rządu. Odbywa się tu uroczyste wręczenie książeczek oszczędnościowych oraz akcja dobrowolnych wpłat ponad normę z okazji świąt i uroczystości wiejskich. To jednak województwo wykazuje karygodną „nadgorliwość” — od paru miesięcy bowiem absolutnie nie rozpatruje odwołań rolników.

»Śruba« dla bogatych

NOWA polityka rządu wobec wsi — nakreślona na zjeździe wrocławskim przez ministra Lechowicza i dyr. Mierzwińskiego — zaznaczy się obecnie większą opieką i ochroną gospodarzy drobnych i „średniaków” przed naciskiem śruby podatkowej. „Śruba” będzie przede wszystkim dla bogatych, zwłaszcza zaś dla tych, którzy swą zamożność zawdzięczają wyzyskowi uboższych sąsiadów.

Będzie zwrócona większa uwaga na sprawiedliwy rozdział ciężarów. Najbiedniejsi (mniej więcej do hektara) bę-

dą mieli darowaną drugą ratę podatku gruntowego. Zwiększy się równocześnie ulgi dla tych, którzy opłacają składki oszczędnościowe na szczeblu najniższym, a więc dla gospodarzy o przychodowości 60—80 kwintali, oraz dla tych, którzy nie zagospodarowali się jeszcze należycie na Ziemiach Odzyskanych.

Podstawowe wskazania

SZEROKA akcja uświadamiająca na temat FOR-u wydaje się pilna i konieczna.

Poborców gminnych należy dobierać raczej z elementu nie miejscowego, a egzekutorów lokować przy pełnomocnikach powiatowych, bo egzekutorzy gminni zbyt łatwo zarażają się „kumoterstwem”.

Trzeba uzbroić biednego chłopca w odwagę — mówić na zjeździe min. Lechowicz — aby stał się pełnoprawnym obywatelem wsi i wyzwolił się spod wpływu kapitalistów wiejskich. Trzeba zahamować rozrosty kapitalizacyjne najbogatszej części wsi, wzmocnić opiekę nad masą ludności biednej, wyrwać kierownictwo życia wiejskiego, kształtowanie poglądów i nastrojów z rąk tych, którzy wyzyskują uboższych.

Wymiar i pobór podatku gruntowego oraz wpłat na FOR staje się środkiem do realizacji tych celów.

ST. PRÓSZYŃSKI

Czy Marks zburzył Niemcy?

W orędziu radiowym, skierowanym do kongresu katolików niemieckich w Moguncji, Papież Pius XII powiedział m. in. (cytujemy wg. „Osservatore Romano”):

„Przed stu laty wyszły z waszego kraju słowa, które głosiły obalenie gwałtem dotychczas obowiązującego porządku społecznego. Słowa te zostały dziś, niestety, w szerokim zakresie wcielone w życie. Wasze zburzone miasta są wymownym świadectwem realizacji tych słów”.

Przed stu laty z „waszego kraju”, czyli z Niemiec, wyszły, jak wiadomo, słowa głoszące naukę Marksa i Engelsa (data opublikowania Manifestu Komunistycznego — 1848). Czyba o te słowa chodził Papieżowie? Bo inaczej byłoby niezrozumiałe następne zdanie, że te słowa zostały „niestety w szerokim zakresie wcielone w życie”.

Do tego miejsca wszystko jest w porządku — niezrozumiałe jest dopiero ostatnie zdanie, że zburzone miasta niemieckie są „wymownym świadectwem realizacji tych słów”.

Jakich słów — Marksa? Kto więc zburzył miasta niemieckie? Wynikałoby z cytowanego ustępu, że Związek Radziecki. Pomijamy tu już drobną historyczną nieścisłość — w tych zamierzonych czasach, jakimi były ostatnie lata wojny, Niemcy były burzone nie tylko przez Armię Radziecką, ale i niekiedy przez lotnictwo Anglosasów — ale czy wypowiedź Papieża należy rozumieć tak, że biedne, nieszczęśliwe Niemcy zostały napadnięte w r. 1939 i w r. 1941, a nie na odwrót? I że zostały napadnięte w myśl wskazań Marksa?

Kiedyś jużemy takie rzeczy słyszeć w odniesieniu do Niemiec wilhelmowskich i do pierwszej wojny światowej.

Co prawda nie od ówczesnego Papieża.

Od pewnego Niemca, który też bardzo żałował, że słowa Marksa „zostały niestety w szerokim zakresie wcielone w życie”. I który, tak nam się zdaje, ponosi odpowiedzialność za zburzone miasta niemieckie i jeszcze inne, których losom nieco mniej zajmują się w Watykanie.

WILCZEK

Otwarcie szkoły polskiej w Berlinie

BERLIN, 15.9 (PAP). — Dnia 14 bm. odbyła się tu uroczystość otwarcia szkoły dla 120 dzieci polskich zorganizowanej z inicjatywy Konsulatu Generalnego R. P. przy współpracy Związku Polaków w Niemczech i Komitetu Opieki nad Dzieckiem Polskim. Dotychczas istniały w Berlinie jedynie kursy języka polskiego dla dzieci i młodzieży. Otwarta obecnie szkoła jest normalną 7 Oddziałową szkołą o pełnym programie nauczania w języku polskim i w odróżnieniu od przedwojennych szkół Związku Polaków da możliwość młodzieży polskiej z Berlina po powrocie do kraju, kontynuowania dalszych studiów.

Na uroczystość otwarcia szkoły, która mieści się w gmachu Konsulatu polskiego, przybyli: Szef Misji Wojskowej gen. Prawin z małżonką, jako przewodnicząca Komitetu Opieki nad Dzieckiem, Konsul Generalny Marecki, oficerowie Polskiej Misji Wojskowej oraz przebywający w Berlinie członkowie delegacji polskiej na kongres b. więźniów politycznych.

Po przemówieniach, jeden z uczniów szkoły w imieniu samorządu szkolnego, złożył na ręce gen. Prawina prośbę, aby szkoła polska w Berlinie została nazwana imieniem Prezydenta Bolesława Bieruta.

Następnie ks. proboszcz Groszek poświęcił obszerne klasy szkolne i oświetlenie przybraną świetlicę, w której na pierwszym miejscu rzuca się w oczy napis: „Polsko, Tyś sercem naszych serc”.

rzowi 36 dni w okresie najdłuższych dni letnich, przy sianokosach, żniwach, wywożeniu gnoju i innych ciężkich pracach. Jest to niemal kwartał pracy rolnika, pracującego 8 godzin dziennie, ponieważ wspomniany wyrobnik pracuje 15 godzin dziennie. Jeżeli się doloży do tego niedzieli, święta i niepogody — otrzymamy blisko 90 dni ciężkiej pracy za jedną izbę.

Za prawo pasania krowy na rowach i miedzach gospodarza wspomniany wyrobnik odrabia 2 dni w miesiącu czyli za półroczny okres pasienki — 12 dni, a w przeliczeniu na 8 godzinny dzień pracy — 24 dni. Po doliczeniu niedziel stanowią to blisko 1 miesiąc.

Ponadto musi on odrabiać u innego gospodarza-dzierżawcy za zagon przysadzonych kartofli w stosunku — 1 dzień od redliny, wydającej przeciętnie 1 kwintal, a więc od zbioru 20 kwintali ziemniaków — 20 dni, co po przemnożeniu przez 8 godz. dzień pracy i doliczeniu niedziel wyniesie blisko półtora miesiąca.

Ponadto opisywany wyrobnik, syn 6 morgowego gospodarza, zdegradowany w procesie podziałów rodzinnych, musi chodzić na zawołanie do innych gospodarzy, aby zarobił trochę gotówki na chleb i słoninę.

W okresie robót wiosennych bieżącego roku (wywożenie i rozrzucanie nawozu bydlęcego, sadzenie ziemniaków itp.) placono mu 250 zł. W czasie żniwa na dużym dniu zarabiał przy kosie 400 zł.

Robotnik rolny X, syn gospodarski, jest często w wielkim kłopotcie, ponieważ wzywa go w okresie nasilenia ciężkich robót równocześnie właściciel izby, właściciel ziemi pod przysadzonymi kartoflami i gospodarz, placący gotówką. Nie wie, gdzie pierwiej biec, aby zaspokoić „głód” rąk do pracy.

Co jest ideałem tego człowieka? Odpowiedział, że chciałby jakkolwiek drogą dostać się do Łodzi i uzyskać pracę w fabryce. Na skutek braku uświadomienia (nie należy do żadnej organizacji) nie wyobraża sobie możliwości poprawy doli na wsi. Tam czeka go zagłada mimo pięknych hasel demokracji agraryzacyjnej, głoszonej przez bogatych chłopów. Gdy utraci siłę do pracy, może tylko żebrać — ubezpieczalnia społeczna dlań nie istnieje.

Z wymienionego przykładu jasno wynika, że walka klasowa na wsi przybiera ostre formy. Tylko przez aktywne popieranie bezrolnych i małorolnych chłopów osiągniemy wyzwolenie wyzyskiwanych z niewoli społeczno-ekonomicznej bogaczy wiejskich.

chłopów i przerzucić ciężar podatku gruntowego na mało- i średnio-rolnych. Idea mechanizacji rolnictwa wiązała się w ich pojęciu z wyeliminowaniem drobnych gospodarstw i z prywatnym posiadaniem traktorów. Jedynym słowem apetyty tych „postępców” okazały się nieograniczone.

Co najgorsze, że zachłanność kapitalistów wiejskich znajdowała poparcie wielu urzędników w bankach, urzędników ziemskich, a nawet wśród niektórych polityków partyjnych, którzy uważali solidaryzm chłopski za dogmat polityczny.

Obecnie sprawa stosunków w rolnictwie dojrzała do wszechstronnej rewizji.

Po pierwsze konieczne jest skuteczne zahamowanie pasożytniczych dążeń nielicznej procentowo grupy wiejskich bogaczy i ich popleczników w urzędach i partiach, ze względu na groźne skutki ekonomiczne. Przy dalszym bowiem trwaniu tego stanu obniży się produkcja rolna. Zagrożeni są tutaj małorolni i średniorolni chłopcy, stanowiący 90 proc. ludności wiejskiej. Wskutek wyzysku, stosowanego względem nich przez bogaczy, stanowiących 10 proc. ludności chłopskiej, produkcja, a więc i spożycie na wsi spadnie, w ślad za czym będzie się uwsteczniała kultura, zamiast systematycznego postępu. Spadkiem produkcji rolnej zagrożony jest także bezpośrednio lud miejski, którego stopa życiowa zależy od poziomu rolnictwa.

Po drugie tolerowanie przewagi ekonomicznej elementów kapitalistycznych na wsi dyskredytuje podstawy naszego ustroju, którego celem jest realizowanie sprawiedliwości społecznej. Ze tej sprawiedliwości dotąd na wsi brak, niech za świadczy przykład, jakich można znaleźć tysiące w każdym powiecie, a dzie sięćki w każdej wsi.

W jednej z wsi Poddebice pow. leżycyńskiego przeprowadziłem rozmowę z bezrolnym ob. X. Ma on 36 lat, lecz siwizna mocno już przyprószyła jego głowę. Dłonie twarde jak deski od ciężkiej pracy przy kosie i widłach. Rodzi na jego składkę się z 3-ech osób. Człowiek ten mieszka „na komornym”, lecz posiada własną krowinę. W jakim sposób zdobywa on środki utrzymania i dach nad głową!

Za jedną lichą izbę odrabia gospoda

Szwecja w przededniu wyborów

(Od naszego korespondenta sztokholmskiego)

W DNIU 19 września Szwecja będzie wybierała nowy parlament. Zostanie wybranych 230 posłów do drugiej izby, czyli właściwego parlamentu; izba pierwsza odgrywa w życiu politycznym Szwecji rolę, podobną do roli przedwojennego senatu w Polsce. Wybory do drugiej izby odbywają się w Szwecji raz na cztery lata.

W tej chwili układ sił partyjnych w drugiej izbie Riksdagu przedstawia się następująco: socjal-demokraci 115 posłów, konserwatyści 39, mieszczańska partia ludowa — 26, partia chłopska — 35 i komuniści — 15. Jak z powyższego zestawienia wynika, socjal-demokraci posiadają w II izbie dokładnie 50 proc. głosów. Przewagę w Riksdagu daje im dopiero pierwsza izba, gdzie na 150 posłów posiadają 87 głosów. Rząd obecnie składa się wyłącznie z socjal-demokratów.

Tegoroczne wybory do parlamentu odbywają się będą w wyjątkowo gorącej atmosferze, czego dowodzi tocząca się już od paru miesięcy ostra kampania przedwyborcza. Przyczyną napięcia sytuacji są: trudności gospodarcze Szwecji, zarysowujące się już od przeszło półtora roku, oraz drażliwa sytuacja państwa na tle polityki międzynarodowej. Te dwa zagadnienia nabrały tak wielkiej ostrości, że potrafiły wyprowadzić z równowagi spokojną i za zwyczaj ustabilizowaną w swych poglądach opinię szerokich mas wyborców, rozkołysać te masy i wzbudzić ożywione dyskusje na temat przyszłych wyników wyborów.

Miasta, miasteczka i wieś szwedzkie podobne są w tej chwili do słupów reklamowych, zapelnionych różnobarwnymi plakatami wyborczymi. Każdy parkan, każda balustrada, ściany domów, okna wystawowe — nawet druty telefoniczne — wołają do wyborców, przekonują, grożą, obiecują.

Walka przedwyborcza nabiera szczególnej wyrazistości na wiecach i na lamach pism. W przeciwieństwie do ostatnich wyborów komunalnych w 1946 r. obecna propaganda przedwyborcza nie ogranicza się jedynie do szafowania obietnicami, lecz operuje również pociskami różnego rodzaju wzajemnych zarzutów. Oficjalne hasła poszczególnych partii na nadchodzące wybory są następujące:

Socjal-demokraci zapowiadają kontynuowanie polityki neutralności, dalsze odgradzanie się od wszelkich bloków politycznych i od propozycji współpracy militarnej, z innymi państwami (na leży rozumieć: bloku zachodniego), dążenie do zacieśnienia stosunków gospodarczych i kulturalnych z państwami północnymi (Dania, Norwegia, Islandia, Finlandia). W polityce wewnętrznej socjal-demokraci obiecują dalszą powolną socjalizację pewnych dziedzin życia narodowego, wzmocnioną kontrolę nad wielkimi kapitałami prywatnymi, nad bankami i ubezpieczeniami, utrzymanie lub obniżkę stopy procentowej, kontrolę cen, zachowanie reglamentacji środków żywnościowych, pewne reformy socjalne na korzyść robotnika, zachowanie standardu życiowego szerokich mas, zachowanie kontroli nad handlem zagranicznym celem zwalczania ujemnego salda bilansu handlowego itp.

Konserwatyści zapowiadają podwyższenie stopy procentowej i wprowadzenie powszechnego podatku obrotowego, całkowitą wolność handlu (zniesienie reglamentacji), zaś na zewnątrz — utrzymanie polityki neutralności.

Partia mieszczańska ludowa jest w swych obietnicach dość powściągliwa i operuje przeważnie hasłem: „precz z niespokojną polityką rządu” albo też „partia ludowa — to partia starego człowieka: robotnika (?), mieszczańca i chłopca (?)”. Agrariusze obiecują lepiej karmić miasto.

Argumenty polityczne, jakimi operują poszczególne partie, nabierają chwilami charakteru ciężkich zarzutów, — zwłaszcza dość niezwykle wśród zrównoważonych i spokojnych Szwedów.

Niemal wszystkie partie opozycyjne zarzucają rządowi socjaldemokratycznemu niedołęstwo i fałszywą dotychczasową linię polityczną, doprowadzenie kraju do ostrego kryzysu gospodarczego, wywołanie widma bezrobocia, widma spadku produkcji, wyczerpanie zasobów dewizowych itp. Poza tym partia ludowa z przewodcą prof. Ohlinem na czele zarzuca premierowi Erlanderowi flirt z konserwatystami celem zabezpieczenia socjal-demokratom większości po wyborach, po dojściu do skutku aliansu socjal-demokratów z konserwatystami. Prof. Ohlin twierdzi, że socjal-demokraci pragną porozumieć się z konserwatystami celem skuteczniejszej współpracy z wielkim kapitałem prywatnym.

Organ ludowców „Aftonbladet” posunął się nawet do podania wersji o podziale wyborczym foteli ministerialnych pomiędzy socjal-demokratami a konserwatystami.

Organ socjalistów „Morgen Tidningen” wytoczył przeciw ludowcom ciężką armatę w postaci zarzutu przekupstwa i korzystania z subwencji wielkiego przemysłu, przytaczając fakt wpłygnięcia na cele akcji przedwyborczej partii ludowej 4 milionów koron w pierwszym półroczu b. r. Poza tym premier Erlander w swych przemówieniach rozprawia się z ludowcami w ten sposób, że wytyka im całkowitą bezprogramowość, budowanie nadziei jedynie na negacji i krytyki wobec rządu. Odżegnywując się od konszachców z konserwatystami, socjal-demokraci z kolei stawiają tym ostatnim zarzut chęci obniżenia standardu życiowego społeczeństwa przez podwyższenie stopy procentowej i przetrzucenia ciężarów podatkowych w większej mierze na klasy mniej zasobne przez wprowadzenie podatku obrotowego w skali powszechnej.

W dziedzinie polityki zagranicznej zarzuty socjal-demokratów pod adresem ludowców sprowadzają się do przypomnienia, iż ludowcy stale byli gorącymi zwolennikami przyłączenia Szwecji do Bloku Zachodniego, a jeżeli dziś na ten temat milczą — czynią to umyślnie, wiedząc, jak niepopularny jest Blok Zachodni wśród mas szwedzkich. W razie dojścia do władzy ludowcy potrafiliby niewątpliwie zrealizować swe anglosaskie sympatie i wciągnęliby Szwecję na drogę polityki awanturnictwa. W odpowiedzi na ten zarzut „Göteborgs Handel Tidningen” w artykule Sven Lönborga przypominał rządowi szwedzki „neutralność” z okresu ostatniej wojny, polegającą na posłuszeństwie wobec Niemców i na oddawaniu im szeregu poważnych usług. Zdaniem tegoż pisma rządowe zapowiedzi zacieśnienia współpracy z państwami skandynawskimi nie są oparte na realnych przesłankach, bowiem polityka ministra spraw zagranicznych Ullena doprowadziła do pokrzyżowania wszelkich nadziei w tym kierunku.

Jeśli chodzi o stosunek socjal-demokratów do komunistów, to premier Erlander niejednokrotnie już wypowiadał się przeciwko jakiegokolwiek z nimi współpracy. Doszło również do kontrwersji między prasą komunistyczną i socjal-demokratyczną, gdy „Ny Dag” przytoczył treść pewnego fińskiego raportu, omawiającego amerykański nacisk na politykę szwedzką i uległość Szwecji

wobec tych nacisków. Rządowy „Morgen Tidningen” w odpowiedzi zdemontował istnienie raportu. (Raport jednak istotnie istnieje).

Gdy chodzi o opinie nieoficjalną odnośnie rezultatów wyborów, zdania są stosunkowo mało podzielone. Wynik ankiety Gallupa oraz wielu znawców obecnej rzeczywistości szwedzkiej twierdzi, że socjal-demokraci wyjdą z wyborów z największą ilością mandatów, mniejszą jednak nieco od dotychczas posiadanej. Stracą niewątpliwie konserwatyści na rzecz partii ludowej. Co do szans innych partii opinie są podzielone. Większość obserwatorów przepowiada utrzymanie się po wyborach przy władzy socjal-demokratów, niemniej jednak mogą być niespodzianki. Socjal-demokraci zapowiedzieli przez usta ministra rolnictwa Skölda, że w rządzie koalicyjnym udziału nie wezmą. Chcą albo w dalszym ciągu rządzić całkowicie, albo też dojść do porozumienia z najwyżej jedną grupą (domyślni twierdzą, że z agrariuszami). Nie wykluczone jest, że na tle tworzenia nowego rządu mogą zaistnieć po wyborach pewne komplikacje.

Na ogół jednak postronny obserwator wyraża się, że mimo dość podniesionej przedwyborczej temperatury opinii społeczeństwa szwedzkiego same wybory nie wpłyną na wytrącenie z do tychczasowego łożyska życia politycznego Szwecji.

WITOLD NOWICKI

Sztokholm, we wrześniu

Prezydent Włoch zwiedził pawilon polski na Targach Lewantyńskich

RZYM, 15. 9. (PAP). Prezydent Republiki Włoskiej Luigi Einaudi zwiedził pawilon polski na Targach Lewantyńskich w Bari. Prezydenta, któremu towarzyszyli m. in.: przewodniczący Izby Posłów — Gronchi, wiceprzewodniczący senatu senator — Mole, minister przemysłu i handlu — Lombardo i minister sprawiedliwości — Grassi, oprowadził po pawilonie, udzielając szczegółowych informacji, dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich Franciszek Jaśkowiak.

W czasie godzinnej wizyty w pawilonie polskim prezydent Einaudi szczególnie interesował się wyrobami przemysłu polskiego na Ziemiach Odzyskanych. Małżonka prezydenta Republiki, mówiąc po polsku, dyrektor Jaśkowiak wreczył wiązanek kwiatów biało-czerwonych ze wstęgami o barwach narodowych oraz

ZA GRANICĄ, PISZA

Kulisy konferencji w sprawie b. kolonii włoskich — Sprawa kontroli portu w Haifie — O projekcie unii celnej Włoch z Austrią.

Konferencja przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie byłych kolonii włoskich, która rozpoczęła się 13 września została poprzedzona przez prasę zachodnio-europejską szeregiem pesymistycznych wypowiedzi, uróżających konferencję w Paryżu całkowite niepowodzenie. W ten sposób prasa ta stara się ukryć zamieszanie jakie wywołała propozycja rządu radzieckiego, zwołania Rady ministrów spraw zagranicznych u rządów państw, które usadowiły się w byłych koloniach włoskich.

„Ce Matin le Pays”

„Propozycja radziecka stworzyła dla Stanów Zjednoczonych niewygodną sytuację. Stany Zjednoczone, wołalyby nie poruszać sprawy byłych kolonii włoskich, ale odrzucenie propozycji radzieckiej zwołania Rady ministrów spraw zagranicznych zdemaskowałoby właściwe cele Ameryki stworzenia w Afryce Północnej swojej bazy strategicznej. Dlatego to go dząc się pozornie na zwołanie konferencji, państwa zachodnie uczyniły wszystko, ażeby konferencja ta nie mogła przeszkodzić im w ich planach. W tym celu ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii odmówili wzięcia udziału w konferencji, w wyniku czego zamiast Rady ministrów spraw zagranicznych została zwołana konferencja przedstawicieli 4 mocarstw.

„Universul”

„Bismarck” rumuński w artykule pt. „Anglia, Francja i USA pragną przejąć kontrolę nad portem w Haifie” stwierdza:

W końcu czerwca i w początkach lipca br. odbyły się w Londynie tajne rokowania anglo-francuskie w sprawie Haify. Chodziło mianowicie o zapewnienie operującym w Iraku koncernom naftowym swobodnego wykorzystywania portu w Haifie. Rządy Anglii i Francji miałyby, na wniosek tych koncernów, przejąć zabezpieczenie rurociągu i rafinerii naftowych, które znajdują się w tym mieście.

Na konferencji w Londynie powołano specjalną komisję dla rozważenia tych propozycji. Delegacja angielska zaproponowała przedstawienie wniosku o stworzenie „międzynarodowego urzędu kontroli” w Haifie. Wkrótce potem Francuzi otrzymali z Paryża polecenie poparcia propozycji angielskiej. Anglicy ze swej strony starali się o zapewnienie aprobaty Departamentu Stanu USA i postanowili zwrócić się potem do rządu Izraela, aby „wytlumaczył mu, że nie da sobie rady z rzeczywistą kontrolą nad rejonem Haify”.

Anglicy spodziewają się, że poparcie amerykańskie uniemożliwi sjonistom palestyńskim przeciwstawienie się wnioskowi angielskiemu. Nie ulega jednak wątpliwości, że USA każe sobie dobrze zapłacić za „protekcję”. Wiadomości głoszą, że Amerykanie mają otrzymać część akcji „Iraq Petroleum Co”.

»Der Abend»

komentując oświadczenie włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzi, który powiedział, że ma nadzieję, iż Włochy zaurzą z Austrią unię celną, określa je jako nowy zamach na samodzielność Austrii:

„Plan unii celnej między Włochami a Austrią, nie jest nowy. Jak wiadomo, angielski minister spraw zagranicznych Bevin latem 1946 r. omawiając sprawę Tyrolu południowego, wypowiedział się za utworzeniem takiej unii. Unia celna między Austrią a Włochami oznaczałaby utworzenie bloku składającego się z Austrii, Włoch i Niemiec zachodnich, który stałby się grobem samodzielności Austrii”.

»Volksstimme»

omawiając to samo zagadnienie, pisze: Unia celna proponowana przez Sforze przyniosłaby Austrii katastrofę ekonomiczną, odrywając ją od tradycji wspólnej pracy ekonomicznej z krajami naddunajskimi, a przyłączając ją do Włoch, krajem cierpiącego z powodu 2,5-milionowej armii bezrobotnych.

»Oesterreichische Zeitung»

stwierdza: Mussolini myślał o takiej unii już w r. 1934, obecnie pomysły te pojawiają się raz po raz wysuwane przez koła angielskie i amerykańskie, jako część ogólnego planu stworzenia bloku zachodniego.

Stypendia wymienne polsko-bułgarskie dla uczonych i studentów

Polska i Bułgaria przystąpiły do realizacji konwencji kulturalnej w zakresie spraw związanych z wyższym szkolnictwem. W roku akademickim 1948—49 utworzony zostanie lektorat języka bułgarskiego na uniwersytecie w Warszawie, oraz lektorat języka polskiego na uniwersytecie w Sofii. Oprócz tego ufundowano 10 stypendiów wymiennych dla studentów szkół wyższych. Minimalna wysokość stypendium wynosi w

Polisce 8 tys. zł, a w Bułgarii 12 tys. lewów. Stypendyści będą korzystać w obu krajach z domów akademickich, stolówek itp.

Poza tym ustalono dwa wymienne stypendia dla pracowników naukowych polskich w stacji hydrobiologicznej w Warnie, oraz dla uczonych bułgarskich na jednej z wyższych uczelni w Polsce.

Rzymskie plotki

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

Jesień przyszła już i do Rzymu. Pierwsze obfite deszcze zmyły za niedbane przez magistrat ulice, opatrność oczyszczała wreszcie dzielnice Transtivere i Tuscolo. Spłatała jednak jednocześnie figla setkom lub tysiącom bezdomnych rodzin mieszkających w jamach i piwnicach Colosseum, „gdzie nie płaci się komornego”. Woda zalała jamy i nory, w których gnieźdzą się bezdomni Rzymianie...

A jednak Watykan wraz z kontrolowanym przezeń magistratem rzymskim przeciw trzęszeniu się o mieszkania, bo oto np. odbył się niedawno zlot dziewcząt z Akcji Katolickiej. Dwieście tysięcy przybyło ich z Włoch (a potem przyjechał także tłum mężczyzn) a wszyscy przeciw mieli gdzie spać i nie szkodać. Przez 2 miesiące cała policja, kler męski i żeński, który liczy w Rzymie jak mówią, ok. 70.000 osób chodził po domach rekwirując pokoje dla nabożnych niewiast.

Niekiedy pisma (oczywiście „wywrotowe”) śmiały jeszcze zadawać pytanie: jak to się dzieje, że ani Wa-

tykan, ani podległy mu magistrat rzymski nie posłali jeszcze nigdy żadnego urzędnika miejskiego, by poszukał pomieszczenia dla mieszkańców lochów w Colosseum czy też szalańców z Tivru, o których to mieszkańcach nawet korespondenci całego świata opowiadają jak o ludzich jaskiniach? Rabcz chini (chadecki burmistrz Rzymu) nie uważa za stosowne odpowiadać na pytania tego rodzaju, choć na posiedzeniu rady miejskiej ktoś („wywrotowiec”, oczywiście) wspominał mu, że około połowy dwu milionowej ludności rzymskiej żyje w ciągłej obawie eksmisji.

Tymczasem miasto już robi przy gotowaniu do Roku Świętego (1950). Nie brak zresztą i uroczystych, historycznych dat i dni w tym mieście splendoru i sławy; chociażby np. wizyta emira perskiego. Wprawdzie pisma typu „Hollywood” i in. plotkowały, że młody ten człowiek umówił się z Ritą Hayworth na randkę na Lido weneckim. Ale rząd włoski w komplecie, nie wyłączając „historycznego republika-

nina” Pacciardi’ego oraz „autonomicznego socjalisty” Saragata przejął się do głębi tą „pierwszą oficjalną wizytą suwerennego władcy mułmańskiego”, a Rzym przybrał swą szatę imperialną; dragoni przy stroili się w swe wysokie czerwone pióropusze, a gościa poprowadzono ta samą marszrutą, którą kiedyś już przebiegali Horthy, Hitler... Błyszczące limuzyny (emirzy perscy dostają je w darze od Anglo-Amerykanów) sunęły majestatycznie po historycznym forum, ale- jach itd itd.

Aż zdarzył się „wypadek”. Jeden „wywrotowiec” śmiał pokazać się na jednej z tych majestatycznych ulic w... koszulce bez rękawów, jak zwykli tu robotnicy chodzić do pracy w skwarnych dniach lata. Cały oddział dragonów w czerwonych, odświętnych pióropuszach, rzucił się na tego nieszcześliwca i... marsz do kozy!... Po tym wypadku robotnicy rzymscy przeglądają każdego rana pilnie kronikę gazet, by uchwycić się, że tego dnia nie obowiązuje strój wizytowy na ulicach ich miasta...

Zie języki opowiadają tu jeszcze o propozycji wizyty emira ze mistrzo- wło ceremonii o mały włos nie po- klęci się z kilkoma ministrami! Szło mianowicie o to, czy należy

pokazać emirowi Colosseum, obecnie niestety zamieszkałe przez „ludzi jaskiniowych”. Ministrowie byli przeciwni temu, mistrzowie za, bo to przecież Colosseum. Klótnia, za- je się skończyła się kompromisem. Colosseum owszem, tylko że dodatkowo balalon „Celere” miał uważać, by jego mieszkańcy siedzieli przycejani...

Zaraz po emirze zjawili się w Rzymie pątnicy amerykańscy. Pro wadził ich arcybiskup amerykański Cushing, a było ich ponad 600. Zaimował się jednak nie tylko propagandą pobożności, ale i... polityką, aż rozszedli robotników z Genui, którzy rzucili im w twarz podarowane papierosy „Chesterfield”. Uciekli więc pośpiesznie. „Osservatore Romano” bardzo ostro ganił robotników z Genui a zarazem w tym samym numerze pochwalił zachodnich „demokratów” Ameryki, za to że obrzucili Wallacę pomidorami.

Emir, choć nie pątnik, też przyje- żył został przez Papieża. Ojciec św. odznaczył go medalem Milizia Aurata którym dotychczas honoro wano tych, „co bronili wiary katolickiej szpadą lub piórem”.

A. KAMIENNY

Rzym, we wrześniu.

Jasny, wyraźny program będzie konsekwentnie realizowany

Od samego chłopca zależy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi

ZAPOCZĄTKOWANA parcelacją większej własności ziemskiej przebudowa ustroju wsi polskiej, której celem jest z jednej strony unowocześnienie i intensyfikacja produkcji rolnej oraz jej dostosowanie do warunków i potrzeb gospodarki planowej, z drugiej zaś — poprawa bytu materialnego i kulturalnego mas chłopskich, likwidacja wyzysku oraz powstrzymanie rozwoju kapitalistycznego wsi, wchodzi obecnie w fazę pełnej realizacji.

Przebudowa ta ma być dokonana po przez wszechstronny rozwój spółdzielczości wiejskiej, która „stanowi najlepszą formę szarmonizowania indywidualnego interesu chłopca z interesem ogólnym, państwowym, ogólnonarodowym”, przy czym zasadnicze znaczenie będzie tu miało stopniowe przejście z form gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespołową.

Zasady reformy ustroju wsi polskiej znalazły w ciągu ostatnich trzech miesięcy, wyraźne sformułowanie i uzasadnienie w licznych uchwałach partii politycznych oraz enuncjacjach oficjalnych ich przedstawicieli.

Ma się rozumieć, że te uchwały i wypowiedzi znalazły żywy odzwiek w społeczeństwie, przy czym, starym zwyczajem, wokół tych zagadnień narosło momentalnie wiele domysłów, dowolnych komentarzy i plotek.

Kres im położyło jednak wszechstronne i wyczerpujące omówienie programu przebudowy ustroju wsi i jego zasad przez min. Minca, w referacie wygłoszonym na Krajowej Naradzie Aktywów PPR.

W referacie tym min. Minc poświęcił m. in. dużo uwagi zagadnieniu spółdzielni produkcyjnych na wsi. Mówiąc o zasadach, na jakich będzie się opierać ich organizowanie, min. Minc wyraźnie stwierdził, że opierać się ono będzie na zasadzie **dobrowolności** oraz, że chłopcy tworząc spółdzielnie nie będą tracić prawa własności na ziemi.

Tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zależeć będzie z jednej strony od warunków technicznych, z drugiej — psychologicznych. A więc z jednej strony od rozwoju produkcji maszyn rolniczych, przygotowania kadr, ich fachowej obsługi oraz mobilizacji niezbędnych środków finansowych, z drugiej zaś — od gotowości chłopów, zrozumienia przez nich waleń nowych form pracy produkcyjnej na wsi i przygotowania do ich tworzenia.

Min. Minc wyraźnie też podkreślił, że lekkomyślny pośpiech za ilościowymi wynikami w organizowaniu spółdzielni byłby niezwykle szkodliwy. „Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o to, aby nowopowstałe spółdzielnie były jednostkami żywotnymi, dobrze pracującymi, przy noszącymi wyraźną poprawę bytu ich członkom, aby stanowiły wzór i przykład gospodarowania dla chłopów, aby zyskały sobie wśród nich szacunek i autorytet”.

W 1949 roku — powiedział min. Minc — nie więcej niż 1 procent gospodarstw objętych będzie spółdzielniami produkcyjnymi, chociaż, niewątpliwie, „w 1949 r. a pewno i w następnych latach, chętnych do organizowania spółdzielni będzie znacznie więcej, niż będzie ich można, wychodząc z bazy maszynowej i finansowej, organizować”.

Omawiając formy spółdzielni produkcyjnych min. Minc wskazał na ich różnorodność, zaznaczając jednocześnie, że tworzenie takiego czy innego typu spółdzielni powinno być uzależnione od lokalnych warunków i tendencji członków.

Dość rur do odprowadzania wody będzie miała elektrownia wałbrzyska

Pracownicy elektrowni wałbrzyskiej dokonali ostatnio szeregu ulepszeń i usprawnień. M. in. pracownik kotłowni Łopuszyński sporządził ze starych części i złomu zwijarkę blachy, co umożliwiło elektrowni wykonywanie we własnym zakresie rur blaszanych do przeprowadzania wody. Zapotrzebowanie na rury jest w elektrowni bardzo duże. Zakład korzystał dotychczas z usług fabryki wyrobów blaszanych w Kłodz-

ku. W teście elektrowni wykonano według pomysłu inż. Miczki zbiorniki w ziemi, dokąd odprowadza się resztki brudnej wody miękkiej, zmieszanej ze szlamem. W zbiornikach tych szlam osadza się w zupełności, a oczyszczoną już wodę odprowadza się z powrotem do kotłów. Dzięki powyższemu usprawnieniu uzyskano duże oszczędności na chemikaliach zmiękczających wodę.

typy spółdzielni, min. Minc wyraźnie podkreślił dobrowolność wyboru i zapewnił, że wszystkie rodzaje spółdzielni znajdują w jednakowym stopniu poparcie. Będą one korzystały z ulg podatkowych a ich stosunki handlowe z Państwem opierać się będą na zwykłych, normalnych zasadach handlowych.

Wywody min. Minca na temat spółdzielni wytwórczych można ująć w paru zasadniczych punktach, a mianowicie:

1. **Zasada dobrowolności przy przystępowaniu do spółdzielni produkcyjnej;**

2. **Zachowanie prawa własności przy wchodzeniu do spółdzielni;**

3. **Swoboda wyboru form zrzeszenia;**

4. **Uzależnienie tempa rozwoju spółdzielczości wiejskiej od warunkujących go czynników materialnych oraz od gotowości chłopów i przygotowania ich do tworzenia tych spółdzielni;**

5. **Poparcie ze strony państwa dla spółdzielni wytwórczych, m. in. ulgi podatkowe;**

6. **Zasada jakości a nie ilości, a więc tworzenia wzorowych gospodarstw;**

7. **Zwalczanie wszelkich dążeń naruszających te zasady.**

Formułując te wytyczne w odniesieniu do rozwoju spółdzielczości wytwórczej na wsi, min. Minc w sposób wyraźny i zdecydowany przedstawił bez żadnych niedomówień stanowisko obozu demokracji ludowej i jej przodującej partii w stosunku do tego tak niezmiernie ważnego i zasadniczego zagadnienia. Sprawa bowiem stopniowego przejścia od form gospodarki indywidualnej do form gospodarki zespołowej jest kluczową na drodze do socjalistycznej przebudowy wsi polskiej.

Jednocześnie min. Minc położył kres wszelkim domysłom, plotkom i najrozszybszym przypuszczeniom. Program jest jasny i wyraźny, konsekwentnie też będzie realizowany. (I)

Realizacja umowy inwestycyjnej z ZSRR

Wielka cementownia powstaje koło Opola

W ramach umowy inwestycyjnej ze Związkiem Radzieckim opracowuje się szczegółowe warunki dostawy urządzeń

dla nowej cementowni, która ma być uruchomiona w Strzelcach k. Opola.

Zdolność produkcyjna nowej cementowni ma wynosić 350 tys. ton cementu portlandzkiego rocznie. Dalszy plan rozbudowy cementowni przewiduje wzrost produkcji do 600 tys. ton cementu żuźlowego (50 proc. klinkieru portlandzkiego i 50 proc. żużla wielkopiecowego).

Kredyty inwestycyjne, przeznaczone na budowę cementowni i jej urządzeń, sięgają 2.800 mln. zł. Inwestycje te zwiększą nasze możliwości produkcyjne o 1/3, jak również pozwolą na zwiększenie zużycia miału węglowego, potrzebnego w wielkich ilościach do wypaniania klinkieru cementowego.

Transporty sprzętu budowlanego nadejdą z Francji i Anglii

W ramach zawartej wiosną r. umowy handlowej z Francją nadeszło ostatnio do Warszawy 13 koparek mechanicznych, które już wkrótce zaczną pracę przy odbudowie Warszawy.

Poza tym Francja dostarczy nam kilku dalszych koparek, dźwigów wieżowych o wysięgu 20 m., kompresorów wyposażonych w młoty wszelkiego rodzaju, aparatów do mierzenia wytrzymałości mostów oraz motorów Diesla. Wszystkie maszyny, których ogólna wartość sięga miliona dolarów, zaopatrzone będą w części zapasowe tak, że przy normalnej pracy będą mogły służyć co najmniej 2 lata. Większość zamówione go we Francji sprzętu budowlanego do starczona zostanie Polsce jeszcze w bieżącym roku.

Z Anglii nadejść mają częściowo w tym roku ciągniki, dźwigi na kołach, koparki na kołach i gąsienicach, kompresory z wyposażeniem, torcretnice (aparaty do tynkowania), komplety glebi nowego ekwipunku dla nurków, lokomotywniki na wąski tor i hydrauliczne hamownice do warsztatów, służące do sprawdzania silników. Koszt zamówień w Anglii wynosi ok. 600 tys. funtów szterlingów.

Najbardziej nowoczesny typ oświetlenia

Lampy fluorescencyjne będzie produkował przemysł elektrotechniczny

W lipcu r. podpisana została umowa licencyjna między Centralnym Zarządem Przemysłu Elektrotechnicznego, a przedstawicielem holenderskiej firmy „Philips”, na mocy której nasz przemysł elektrotechniczny będzie produkował lampy fluorescencyjne, stanowiące najbardziej nowoczesny typ oświetlenia, specjalnie korzystny do oświetlenia otwartych przestrzeni, wielkich ośrodków przemysłowych i węzłów komunikacyjnych.

Produkcja tych lamp, dla której urządzenia nadejść mają jeszcze w r. b.



Przemysł naftowy przekroczył plan wydobycia sierpniowego

Przemysł naftowy wykonał plan sierpniowy w 127,5 proc. Wydobycie ropy naftowej wynosi 109,7 proc. planu, gazoliny surowej 119,1 proc., gazu ziemnego 89,2 proc.

Wytwarzalność ważniejszych produktów rafineryjnych przedstawia się następująco: gazolina stabilizowana 159,1 proc., olej gazowy 121,5 proc., mieszanka opalowa 139 proc., parafina 106,5 proc., wazelina 168,6 proc., smary stałe 230 proc., koks 180 proc. Plan przeróbki ropy naftowej wykonano w 102 proc.

Na pełnych obrotach pracują fabryki poznańskie

Większość poznańskich zakładów przemysłowych osiągnęła w ub. m. bardzo wysoki procent wykonania planu produkcyjnego. Na czoło zakładów wysunęła się huta szkła w Antoninku, osiągając 157 proc. planu. Państwowa Fabryka Makaronu wykonała 147 proc. Dobre wyniki uzyskały Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego „Pebeo” — 131 proc. oraz Zakłady Państwowej Agencji Drzewnej „Paged” — 130 proc. Polski Monopol Tytoniowy oddział w Poznaniu wyprodukował 4,5 mln. papierosów ponad plan. Fabryka przyczepek samochodowych wykonała plan w 120 proc. Zakłady Przemysłu Spożywczego „Maggi” — w 119 proc., Zakłady Silników Spalinowych Nr 3 — w 118 proc., Fabryka Przetworów Gumowych „Stomil” — w 109 proc.

5,5 tys. ton ryb morskich wysłano w głąb kraju w I półroczu b. r.

Dotychczas ciężar dostaw rybnych w głąb kraju spoczywa na Gdyni i na uzupełniającym ją porcie rybackim Władysławowie. Dalszym środkiem masowej wysyłki ryb morskich do województw centralnych i południowych kraju, będzie nowo budujący się port rybacki w Kąkolewnie pod Świnoujściem. Wszystkie inne porty, które nie mają odpowiednio przygotowanego aparatu wysyłkowego zaopatrywać będą w świeżą rybę miasta położone w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Wybrzeża oraz wszystkie przetwórnice rybne.

O polepszających się warunkach rozprawiania świadczy ciągły wzrost wagonowych transportów ryb w latach powojennych. I tak w r. 1945 przesłano w głąb kraju 2 wagony ryb, w 1946 r. — 1.059 wagonów, w 1947 — 1.713 wagonów, a w pierwszym półroczu r. b. — 2.105 wagonów.

Ponadto prowadzona drobnicową wysyłkę ryb, która łącznie z wagonową w wymienionych latach dała: w r. 1945 — 116 t., w 1946 — 3.611 t., w 1947 — 6.709 t., i w pierwszym półroczu r. b. — 5.496 t.

Nowe czasopismo popularno-techniczne

Nakładem Naczelnej Organizacji Technicznej ukazał się Nr. 1 nowego czasopisma „Horyzonty Techniki” poświęconego popularyzacji techniki i wynalazczości.

W treści znajdujemy szereg artykułów o różnorodnej tematyce technicznej; jak powstaje ciągnik, w jaki sposób wyrabiamy żarówki, o maszynach do liczenia „produkcyjnych” cyfry systemem taśmowym, jaka droga wiedzie od węgla do światła elektrycznego, co należy wiedzieć o elektronice, przegląd patentów i szereg drobniejszych artykułów, wraz z interesującym konkursem rysunkowym, związanym z historią techniki i wynalazków. Cena numeru wynosi 75.— zł. Pismo polecieć można przede wszystkim szkółkom zawodowym rozmaitego typu, ludziom mającym styczność z wszelką fabrykacją, junakom ze „Służby Polsce”, wreszcie każdemu kto chce rozszerzyć swoje wiadomości w tej wielkiej i ważnej dziedzinie naszego życia jaką jest technika.

Pocieszyli się przedko

— Z medalami na Olimpiadzie nie powiodło się, ale to nic, zagraliśmy sobie na 54-ej Loterii Klasowej, gdzie jest 50.000 wygranych na sumę blisko CWCER MILIARDA ZŁ. — Główna wygrana 2 miliony 13 wygranych po milionie, 31 po pół miliona — starezy i dla nas! — O key! A te medale zinte i tak były tylko pozłacane. Kr. 3352-1

Centrala Rolnicza zwiększa swe obroty

Interesom drobnego rolnika służy spółdzielczość wiejska

STATUT Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w ten sposób określa jej zadania.

„Celem Centrali jest podniesienie dobrobytu i kultury wsi, ze szczególnym uwzględnieniem interesów gospodarstw małych i średnich, przez organizowanie w ramach gospodarki planowej wymiany pomiędzy wsią a miastem, produkcji rolnej i przemysłu rolnego, zapewnienie zrzeszonym spółdzielniom prawidłowego kierownictwa i pomocy w działalności gospodarczej, instruowanie spółdzielni oraz czuwanie w drodze rewizji nad ich działalnością”.

Dla konsumentów miejskich sprawna działalność aparatu spółdzielczego Centrali to zapewnienie stałego, równomiernego i taniego dopływu środków żywnościowych przede wszystkim w okresach najcięższych: zimy i przedówka. Jednocześnie drobni rolnicy przestają być zależni od spekulacji prywatnych hurtowników, którzy wykupują wóże i produkty rolne po cenach niskich, aby je następnie rzucić na rynek po cenach paskarskich w momencie niedoboru żywności. Dobrze funkcjonujący aparat handlowy spółdzielczości zdoła ochronić masy pracujące przed wyzyskiem i spekulacją prywatnych kupców.

W czasie tegorocznych zniw ośrodki maszynowe Centrali wprowadziły 470 żniwiarek, 800 kosiarek i 150 przyrządów żniwnych. To jest oczywiście tylko początek — w latach następnych wkład Centrali w mechanizację wsi będzie się powiększać.

Już dziś spółdzielnie gminne oddają wsi ważne usługi w rozmaitych dziedzinach. Szerokim strumieniem dopływają do wsi wszystkie artykuły przemysłowe, artykuły codziennego użytku, a nawet przedmioty luksusowe. Największe oczywiście znaczenie dla rolników ma dostawa nasion siewnych, nawozów sztucznych i pasz. W ostatnim roku wieś bardzo pozytywnie ustosunkowała się do prowadzonego przez Centralę kontraktowania upraw i hodowli. Dzięki pracy terenowej spółdzielni nasz chłop nie tylko będzie obsiewał swoją ziemię zbożem, ale znacznie uprawiać plantacje ziemniaków i konopi w znacznie większym stopniu niż to czyni dotychczas. Będzie mógł przechodzić na różnorodną gospodarkę, bo będzie miał zapewniony zbyt swych plonów poprzez Centralę.

Rosnąc z miesiąca na miesiąc o-

broty placówek Centrali, pozwalają sądzić, że wkrótce Centrala wypełni zakres statutu zadania do dotyczące wymiany. Zadania te, to — organizowanie zaopatrzenia organizowania zaopatrzenia zakładów rolniczych, przemysłowych usługowych i eksploatacyjnych, prowadzonych przez spółdzielnie w maszyny, materiały techniczne i surowce; organizowanie skupu od spółdzielni produktów rolnych oraz produktów hodowlanych i eksploatacyjnych w stanie surowym i przerobionym, jak również wyrobów ludowych, w celu dalszej odsprzedaży lub dalszej przeróbki; organizowanie zaopatrzenia i skupu przy kontraktowaniu upraw i hodowli.

Ażeby praca spółdzielni mogła być oparta na mocnych podstawach muszą one dysponować znacznymi kredytami. W dziedzinie finansowania Centrala Rolnicza uczyniła

znaczny krok naprzód, upraszczając formy uzyskiwania kredytów. Obecnie uzyskanie kredytu dla spółdzielni nie jest uzależnione od osobistej odpowiedzialności majątkowej członków zarządu. Ma to ogromne znaczenie gdyż depuszcza do władz spółdzielni jednostki niezamienne, a więc właśnie tych chłopów, na których powinna się oprzeć spółdzielczość wiejska. W ten sposób spółdzielnie będą mogły pozbyć się elementu destrukcyjnego i pasywnego, jakim byli chłop bogaci.

Sprawdzianem ruchliwości i sprawności spółdzielczości wiejskiej będą najbliższe miesiące. W tym czasie przez magazyny spółdzielcze powinny przejść zarówno zboże jak i produkty rolne konieczne do wyżywienia ludności miejskiej.

W. NAŁĘCZ

Nowy system kredytowy dla wsi uniezależni drobnego rolnika od bogacza

Wprowadzony zostanie szereg istotnych zmian do bankowych przepisów kredytowych, które umożliwią drobnym i średnim rolnikom korzystanie z pomocy państwowych kredytów dla rolnictwa, bez konieczności popadania w zależność od żyłanta - bogacza chłopskiego.

Kredyty dla drobnych i średnich gospodarzy będą udzielane na zabezpieczenie nie wekslowe za żyrem jednego poręczyciela, zamiast dwóch jak dotychczas, przy czym poręczycielem może być członek rodziny drobnego rolnika — jego żona albo pełnoletnie dziecko.

417 tys. ton nawozów sztucznych otrzymają rolnicy do końca września

Zgodnie z planem rolnictwo otrzyma w okresie od 1 czerwca do 30 września r. b. 417 tys. ton nawozów sztucznych, a zatem o 85 proc. więcej, niż w tym samym okresie r. ub. Według gatunków rozprowadzone będą następujące ilości:

nawozów azotowych 106 tys. ton, fosforowych 246 tys. ton, nawozów potasowych 65 tys. ton. Z ogólnej ilości 417 tys. ton — 193 tys. ton nawozów pochodzi z importu.

Szkolimy fachowców

Kurs dla agentów skupu żywności

Wydział Rewizyjno - Instrukcyjny Centrali Mięsnej we Wrocławiu zorganizował w dniach 10—24 bm. 14-dniowy kurs dla agentów zakupu Okręgowych Spółdzielni Handlowo-Mięsnych i Zbytu Zwierząt. Kurs obejmuje szkolenie agentów z województw: wrocławskiego, śląsko-dąbrowskiego, krakowskiego i warszawskiego.

Wiele uwagi poświęcił kierownictwo kursu organizacji wykładów fachowych, obejmujących szeroki zakres wiadomo-

ści z dziedziny gospodarki mięsnej. Obok wykładów teoretycznych przeprowadzone będą również zajęcia praktyczne w rzeźni i na wzorowo zorganizowanym spędzie bydła.

Nowe zadania Dyrektora Lasów Państwowych

Wytuczne działalności Min. Leśnictwa, sprecyzowane na ostatnim zjeździe dyrektorów Lasów Państwowych określa ją najważniejsze zadania na nowy rok gospodarczy.

Do zadań tych należą: zwiększenie tempa podziału dyrekcji na nadleśnictwa, racjonalizacja podziału i koordynacja pracy, zwiększenie wydajności i dyscypliny pracy, rozszerzenie akcji współzawodnictwa, właściwy dobór pracowników, wykorzystanie funduszy na akcję socjalną, współpraca ze związkami zawodowymi i organizacjami polityczno-społecznymi, zaspakajanie potrzeb szkolnictwa zawodowego oraz opieka nad hufcami organizacji „Służba Polsce”.

10 tys. koni z Danii otrzymaą drobnolnicy

Do końca września przybędzie z Danii do Polski 10 tys. koni. Min. Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Min. Rolnictwa i R. R. oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej ustaliło następujący rozdział: woj. szczecińskie otrzyma 4 000 koni, woj. olsztyńskie — 3 300, woj. poznańskie i wrocławskie po 850, woj. gdańskie — 600, oraz woj. białostockie i śląsko - dąbrowskie po 200. Konie otrzymają przede wszystkim małe i średnio - rolni chłopcy.

Drugi odcinek pięknej powieści

p.t. „MIESZKANCY ZAKŁĘTEGO ZAMKU”

w numerze 37-ym „Przyjaciela”

tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży.

Kr 3350.0

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 10 IX	Warszawa 13 IX	Bydgoszcz 10 IX	Katowice 10 IX
Pszennica	3.500	3.550	3.500	3.550
Zyto	2.175	2.225	2.175	2.240
Jęczmień pastewny	2.075	—	—	—
Jęczmień przemysłowy	—	2.125	2.075	2.140
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.175	2.075	2.090
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3.800-4.200	—	4.000-4.200	—
Proso grube	3.000-3.300	—	3.100-3.400	—
Kukurydza	—	2.700	—	2.800
Mąka pszenna 80%	—	5.400	5.400	—
Mąka pszenna 70%	5.630	5.700	5.600	5.600
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.300	3.250	3.300	3.350
Mąka ziemniaczana	—	8.500	—	—
Otreby pszenne	1.500	1.350	1.350	1.600
Otreby żytnie	1.100	950	950	1.200
Otreby jęczmieńne	1.000	850	850	1.000
Otreby owsiane	—	—	850	—
Platki owsiane	7.000	7.500	—	—
Otreby kukurudziane	1 0 0	850	1.000	1.000
Kasza jęczmieńna 65%	4.500	4.000	4.300	—
Kasza jęczmieńna	—	5.700-5.900	—	6.700-6.900
Kasza gryczana	—	11.500-12.500	—	—
Pęczak	—	4.000	—	—
Groch polny	—	—	—	—
Groch Viktoria	—	—	—	—
Groch „Folger”	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	—	5.600-5.900	—	—
Fasola kolorowa	—	4.600-4.900	—	3.700-3.900
Fasola „Jasiek”	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	—	3.800-4.000	—
Peluszk	—	—	4.000-4.200	—
Łubin złoty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	—	—
Rzepak ozimy	6.000-6.200	6.500-6.600	6.300-6.600	6.300-6.500
Rzepak letni	5.500-5.700	—	—	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
Siemię lniane	14.000-15.000	13.000-13.500	—	—
Siemię konopne	—	—	—	—
Linanka	7.000-7.500	—	7.600-8.000	—
Mak niebieski do siewu	14.500-15.500	—	7.000-7.500	15.500-16.500
Gorzycza	7.500-7.800	—	—	—
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	—	—
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. mies.	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepak ścierniskowy	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	—
Makuch kokosowy	3.900-4.000	3.800-4.000	—	4.500-4.600
Makuch lniany	1.700-1.800	—	2.000-2.100	—
Makuch rzepakowy	—	—	—	—
Srut kokosowy	3.100-3.300	—	—	—
Srut lniany	1.500-1.600	—	1.800-1.900	—
Srut rzepakowy	—	—	—	—
Srut soiowy	63.000-68.000	46.000-50.000	—	—
Olej lniany	24.000-26.000	23.000-24.000	26.000-28.000	27.000-30.000
Olej rzepakowy	—	—	—	—
Polist lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	450-500	—
Słoma pras. żytnia	550-600	—	550-600	550-550
Siano zw. luzem	—	—	550-600	—
Siano zw. prasowane	700-800	700-800	650-700	650-750
Siano pras. w noteczki	—	—	—	530-600
Ziemniaki ładalne (d'a producenta)	500	500	500	—
(dla ap. handlowego)	570	570	570	—
Ziemniaki przemysłowe (dla producenta)	450	450	450	—
(dla ap. handlowego)	520	520	520	480-550
Marchew jadalna	700-800	—	1.000-1.100	—
Kapusta	800-1.000	—	800-1.000	—
Kapusta kiszona	—	—	800-900	—
Buraki	700-800	—	—	—
Pietruszka	—	—	3.500-5.000	—
Jabłka ładalne	—	—	2.500-3.000	—
Jabłka przem.	2.000-2.500	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	2.000-2.300	—
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Supertomasynę produkuje „Bonarka”

Nowouruchomiona fabryka chemiczna „BONARKA” podległa Zjednoczeniu Przemysłu Nawozów Sztucznych w Gliwicach w końcu sierpnia rozpoczęła próbną produkcję supertomasyn. Na czwarty kwartał br. przewiduje się produkcję ok. 2.100 ton, dzięki czemu zmniejszy się poważnie brak nawozów sztucznych, który nasze rolnictwo jeszcze odczuwa.

Wyższe kwalifikacje zawodowe zdobywają pracownicy Lasów Państwowych

Ministerstwo Leśnictwa posiada szeroko rozbudowane szkolnictwo zawodowe. Obecnie czynnych jest na terenie całego kraju 8 liceów leśnych, 2 licea przemysłu drzewnego, 16 ośrodków szkoleniowych i 34 kursy specjalne.

W roku bieżącym przeszkolono m. in. 1092 gajowych na stanowiska leśniczych, 65 leśniczych na nadleśniczych i 19 zawiadowców tartaków i robotników na kierowników tartaków. (h.b.)

Notatnik Rolnika

GAJE SŁONECZNIKOWE zajmują w Związku Radzieckim miliony hektarów. Daleko w mniejszym stopniu, ale również jako cenna roślina uprawna, traktowany jest słonecznik w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech. Inne kraje, a w ich liczbie i Polska, uprawiają słonecznik w znikomej ilości i to przeważnie jako roślinę dekoracyjną. Czas najwyższy, by ten stan zmienić. W Związku Radzieckim rok rocznie miliony kwintali ziarna słonecznikowego przerabiają fabryki na cenne i poszukiwane na rynku oleje.

Wyjście słonecznika z ogrodów i sadów Rosji na pola dokonało się mniej więcej przed pół wiekiem, a to dzięki wynalezieniu łatwego sposobu wydobywania oleju z ziaren słonecznikowych. W roku 1913 uprawy słonecznika w Rosji zajmują już ponad 900 tys. ha, a po Rewolucji Październikowej uprawa słonecznika wzrosła kilkakrotnie. Dziś Zw. Radziecki zajmuje w produkcji nasion słonecznika pierwsze miejsce na świecie.

Równoległe ze wzrostem obszarów uprawy słonecznika wzrasta—zawdzięczając pracy uczonych radzieckich — wydajność z ha. Rekord osiągnięty w roku 1939 wyniósł 41 q z hektara. W ramach pięcioletniego planu wojennej postanowiono podnieść zbiór ziarna słonecznikowego z całego terenu ZSRR, do 3,7 miliona kwintali. Zadanie to ma być osiągnięte w roku 1950. Wybitny udział bierze w tym nauka radziecka.

Badaniem słonecznika, jako rośliny przemysłowej, zajmuje się szereg naukowych zakładów badawczych i stacji selekcyjnych. Szkolą one również nowych pracowników naukowych w tej dziedzinie. Literatura fachowa o słoneczniku jest w ZSRR nadzwyczaj bogata. Poza poważnymi oryginalnymi pracami i monografiami, wydaje się w ogromnych nakładach popularne broszury, ulotki, plakaty itp.

Poważne sukcesy osiągnięto również w zakresie hodowli słonecznika. Radziecy selekcyjni wyhodowali szereg nowych gatunków tej rośliny o wysokiej zawartości tłuszczu w ziarnach. Niewiele ustępują one pod tym względem najlepszym gatunkom Inu. Badania w tym kierunku prowadzone są nadal. Duże postępy poczyniono również w dziedzinie mechanizacji upraw i zbiorów słonecznika. Skonstruowano nawet specjalne siewniki i kombajny.

Czy w naszych warunkach mamy możliwość zastosowania upraw słonecznika w poważniejszych rozmiarach? Fachowcy twierdzą, że tak. Chodzi tylko o zapoczątkowanie. Zagadnienie to w początkowej swej fazie powinno zainteresować przede wszystkim Zakłady Hodowli Roślin, majątki państwowe, resztówki, będące pod zarządem Zw. Samopomocy Chłopskiej, itp. W okresie zimy należałoby to zagadnienie przemysłu z całą powagą na jakie niewątpliwie zasługuje.

Zwiększony obszar uprawy buraka i wzrost wydajności z ha

Należy obniżyć cenę cukru aby zwiększyć jego konsumpcję

WRZESIEŃ jest ostatnim okresem gospodarki zapasami cukru pochodzącymi ze starej kampanii. W naszym bilansie handlowym pozycja cukru zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Gospodarka planowa zwłaszcza na tym odcinku daje najlepszy obraz jej doskonałości i korzyści płynących dla państwa.

Oczywiście, że same planowanie bilansu towarowego nie jest łatwe. Uzasadnione jest ono od szeregu okoliczności, zwłaszcza natury klimatycznej i wymaga doświadczeń wieloletnich. Lecz właśnie, dzięki tym doświadczeniom, i dzięki gospodarce planowej możemy nie tylko zaspokoić krajowe zapotrzebowanie w cukrze, ale artykuł ten stanowią jedną z poważnych pozycji naszego eksportu.

W ostatnich dniach obserwujemy brak cukru w punktach sprzedaży. Sytuacja spowodowana jest panikarskimi nastrojami wśród społeczeństwa, i ciągłym jeszcze brakiem zaufania do aparatu dystrybucyjnego, jak również szkodliwymi plotkami.

Tymczasem w roku bieżącym cyfry dobitnie wykazują, iż w produkcji cukru postępujemy szybkimi krokami naprzód. Równocześnie poważnie zwiększa się konsumpcja tego artykułu na głowę ludności, co zwłaszcza na wsł dało się zaobserwować w latach powojennych. Cukier, który przed wojną był artykułem luksusowym, obecnie stał się artykułem pierwszej potrzeby ludności wiejskiej, używanym nawet do przetworów owocowych. Ostatnie dni przed nową kampanią wykazują, iż zaplanowana produkcja i zbyt cukru w roku bieżącym wykonane zostały w 100 proc., i mimo wzmożonej konsumpcji w miesiącach letnich, tj. w okresie przygotowania konserw, owoców, soków i innych przetworów, cukru na rynku nie tylko nie brakowało, ale pozostały jeszcze pewne zapasy na rezerwe.

Rok rocznie w okresie przedkampanijnym wyczuwa się pewną nerwość u konsumentów, którzy tworząc zapasy w gospodarstwie domowym powodują niepotrzebne ożywienie się rynku, i chwilowe trudności w dystrybucji. Spowodowane jest to również obawą przed ew. podniesieniem ceny na rok przyszły, co zresztą w obecnej chwili nie tylko jest nieuzasadnione z punktu widzenia gospodarczego, ale przeciwnie zapowiada rewizję ceny w dół. O ile bowiem w r. 1947/48 zakontraktowano 211.308 ha pod uprawę buraka cukrowego, o tyle w r. bieżącym 1948/49 ilość ta poważnie wzrosła, i wynosi 219.173 ha, przy poważnej różnicy w górę między ilością zakontraktowaną a dokonywanymi obecnie pomiarami. Ważną jest przy tym rzeczą podniesienie wydajności z ha, co stanowi stosunek 164 q z ha w r. 1947 do 175 q i więcej w roku bieżącym. Wykopki próbne buraka cukrowego wróżą poważne podniesienie się wydajności, na skutek większej ilości zastosowanych nawozów, oraz zaaklimatyzowania się osadników na Ziemiach Odzyskanych. Zresztą same warunki dla rolnika były w tym roku lepsze, a 3,7 kg cukru, który otrzymuje plantator za 100 kg buraków stanowią poważną pozycję w dochodzie gospodarstwa rolnego.

Warto przypomnieć, iż przeciętna powierzchnia zasiewów w latach 1934—1938 wynosiła 225.000 ha, łącznie z Ziemią Odzyskaną przy zbiorach 2.527.550 ton buraków cukrowych, a w roku 1946 powierzchnia zasiewów wynosiła 169.600 ha i 2.933.280 ton buraków. Z tego jasno wynika, iż rok bieżący zbliża nas wyraźnie do produkcji przedwojennej w powierzchni zakontraktowanej, a w zbiorach przewyższa ją o blisko 1 milion ton.

W zbiecie rok 1937 wykazywał przeciętnie 32.100 ton, a rok 1946 w konsekwencji zniszczeń wojennych dał przeciętną kwotę zbytu na rynek wewnętrzny 20.100 ton miesięcznie. Rok bieżący zakreślił w planie zbytu na 1948 r. ogólną sumę 350.000 ton zużycia w kraju i 140.000 ton na eksport. Z cyfr tych, uwzględniając zmniejszoną poważnie liczbę ludności, wynika, iż konsumpcja poważnie wzrosła, znajdując pełne po-

krycie w obecnej produkcji. Dotyczy to również cyfr posiadanych remanentów, które na 1.1.1948 wykazywały kwotę 374.400 ton, a na 31.XII.48 wynosić będą 405.000 ton, gwarantując nawet przy jeszcze zwiększonej konsumpcji, całkowite pokrycie potrzeb do kampanii w r. 1949.

O ile więc, jak wynika z podanych cyfr, w żadnym wypadku nie może być obawy o brak cukru na rynku do początku kampanii, która już w pierwszych dniach października zasilili rynek nowym cukrem z cukrowni Lubelskiej i Józefowskiej, a w momencie jej rozpoczęcia poważnie zapelnili magazyny, należałoby się zastanowić, czy ceny obecnej cukru 180 zł w detalu nie trzeba obniżyć z uwagi na konieczność zwiększenia jego konsumpcji i umożliwienia

jeszcze większego spożycia cukru nawet najbiedniejszym. Dotychczasowy bowiem mnożnik cen 180 w stosunku do lat przedwojennych wydaje się za wysoki, i może spowodować wzrastanie zapasów cukru w magazynach spółdzielni i sklepów detalicznych.

Nie trzeba też zapominać, iż już w najbliższych dniach wieś zasilona zostanie poważnymi ilościami cukru z tytułu dostaw buraków, i dlatego też w tym okresie miasto musi znacznie zwiększyć jego konsumpcję, aby utrzymać prawidłowy stosunek między produkcją a zbytem. Dla dobra każdego obywatela, jego zdrowotności należy zwiększyć konsumpcję w kraju kosztem obniżenia ceny, i usprawnić detaliczny aparat zbytu. Byłoby to korzystniejsze dla naszej gospodarki, a równocześnie zwiększyłoby konsumpcję naszych owoców czy też innych przetworów cukiernych. Rozpoczynająca się nowa kampania cukrowa i stan naszych magazynów ze starej kampanii jest najlepszym dla tego momentem.

Z. GRELOWSKI

Dużo kupują i jedzą ale za mało zwiedzają

Trzeba uprzystępnąć zrozumienie Wystawy Z. O.

Kiedy w ubiegłym roku Angliki wszelkimi dostępnymi środkami rozgłaszali na cały świat o swej wystawie „Anglia potrafi to wyprodukować”, ukuto trafne powiedzenie: „potrafi wyprodukować, ale nie może skonsumować”. Dołacie nie może skonsumować. Dołacie nie może skonsumować. Dołacie nie może skonsumować.

WZO nie jest zwyczajną wystawą. Tu odbywają się setki tysięcy transakcji z terminem dostaw, „na zaraz”. Bez przerwy kolumny ciężarówek dowożą towar, gdyż w przeciwnym razie pawilony i stoiska opustoszałyby w ciągu kilku godzin. Nie wystawia się więc atrakcyjnych eksponatów po to, by przyciągać zagranicznych kontrahentów i zdobywać dolary.

Nieprzerwany strumień kupujących dowodzi, że potrafimy nie tylko wyprodukować towar, lecz go również dostarczyć konsumentowi. Liczba zwiedzających wynosi setki tysięcy, cyfra obrotów setki milionów. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy ten ożywiony ruch nie oznacza przypadkiem nagromadzenia na WZO towarów na ogół rzadkich na rynku. Dlaczego jednak tłum jest taki sam przed ladą pawilonu przemysłu skórzanego, co i pawilonu przemysłu metalowego. Wystarczy zaś przejrzeć zapasy sklepów kilku miast polskich, by przekonać się, że ten sam towar na być można wszędzie. Wspaniałe teckli i torbki damskie ze skórzanej skóry, takie same jak te, które ogląda się na WZO, widziałem w witrzynach sklepów na Marszałkowskiej. Każdą sztukę z kryształów pokazanych na wystawie otrzymać można w Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Katowicach, czy Krakowie. A nikt nie może twierdzić, że dywanów, kuponów ubraniowych, mebli, zabawek, pudełek na mydło i tysięcy innych rzeczy nie można nabyć w całym kraju.

Musimy więc przyczyn tego olbrzymiego popytu szukać gdzieś indziej. Zdaje się, iż decydują tu momenty psychologiczne, czy też nieszkodliwy snobizm tych, którzy chcą popisać się przed znajomymi czymś co nosi napis „Wystawa Ziemi Odzyskanych”. Pewną rolę odgrywać może również chęć przy-

wieżenia prezentów najbliższym, czy wreszcie łatwość kupna, wynikająca z nagromadzenia tylu najprzedniejszych produktów. Wszystko to razem stwarza warunki dla wspomnianych olbrzymich obrotów.

Wystawę zwiedzają różni ludzie, trudno oprzeć się wrażeniu, iż większość z nich opanowana jest gorącą kupowalnością. Zwiedzanie, szeregowanie zjawisk, wyciąganie wniosków i korygowanie poglądów schodzi na plan drugi. Nierzadko widzieć można poważnego pana, który dopiero co nabył kask tropikalny, a teraz biegnie do pawilonu przemysłu elektrotechnicznego po żarówkę, po tym popędzi po mydło do gołeniasz, następnie przekąsi coś w barze rybnym, mięsny czy mleczny, zakupi jeszcze tyśiąc drobiazków, wchłonie na koniec piwo z precelkami za 25 zł. i taksówką pojedzie na dworzec, by zdążyć na powrotny pociąg. Czy wiele wyniesie z Wystawy? Zdaje się, że nie.

Biedem byłoby twierdzić, że ten typ zwiedzających przeważa, w każdym bądź razie w rozmowach ze zwiedzającymi stwierdziłbym, że poważny ich odsetek nie zaje sobie nawet sprawy, że wszystkie bez wyjątku eksponaty są wytworem ramy zakładów pracujących na Ziemiach Odzyskanych. Wystarczy im świadomość, że Wystawa taka się odbywa.

Można by więc dopatrywać się niedociągnięć w realizowaniu słusznych założeń wystawy. Należałoby wziąć pod uwagę psychikę tłumów, napiwających do Wrocławia i nie ułatwiać im rozdrabniania się w pogoni za blachkami. Z drugiej zaś strony należało ułatwić zwiedzającemu zrozumienie przemian, jakie w ciągu trzech lat dokonały się na Ziemiach Odzyskanych.

Widz nie lubi trudzić się i zawle rozumować, tym bardziej, że wyjazd na Wystawę każdy skłonny jest uważać za pewnego rodzaju przyjemną wycieczkę. Użycie więc prostych bezpośrednich środków ekspresji najszybciej by do niego przemówiło. Wiadomo, że w odbudowę gospodarstwa Z. O. włożono nie mało trudu. Musielimy nie tylko odbudować fabryki i zaopatrzyć je w park maszynowy, lecz także znaleźć wykwalifikowanego pracownika. Opanowaliśmy technologię nie znanych nam dotychczas gałęzi produkcji, jak steelon, szkło opłyczne, lupek szamotowy, kalkomania i inne. Osiągnęliśmy to kosztem zainwestowania olbrzymiego kapitału woli i poświęcenia, wkładów materialnych i pracy, a o tym niestety pamiętają nie wszyscy ze zwiedzających Wystawę. Obserwaliśmy szczególnie sposób zwiedzania części problemowej. Ludzie robią to w biegu, bez zagłębiania

Prawie z niczego powstała parowozownia skierniewicka

Oglądając odbudowane obiekty przemysłowe spotkać się musimy zwykle z tym samym. Przed przystąpieniem do pracy nie było nic, ani murów, ani maszyn, brak ludzi i brak podstawowych narzędzi do pracy. Przyjeżdżając do fabryki widzimy skomplikowaną aparaturę w ruchu i wyprodukowany towar.

Możemy powiedzieć bez przesady, że niewielu z ludzi pracujących obecnie przy warsztatach, które z gruzu własnymi rękami odbudowali, zdaje sobie sprawę ze swego bohaterstwa w pracy pokojowej. Ot po prostu wykonali swoje zadanie powojenne i w codziennym trudzie nie mieli nawet czasu myśleć o zwalczanych trudnościach.

Z tym prostym rozumowaniem spotkaliśmy się oglądając parowozownię skierniewicką, która na swych 23 kanałach rewizyjnych dokonuje 40 proc. napraw średnich (trwających ponad 24 godziny) zrobionych w całym okręgu warszawskim PKP.

Po wojnie parowozownia posiadała tylko budynek bez szyb. Wszystkie maszyny, urządzenia i narzędzia zabrane zostały przez Niem-

ców, którzy wycofując się nie zdążyli wysadzić w powietrze zabudowań stacyjnych. Zabrano się do pracy dosłownie gołymi rękami. Ale dużo może zdziałać dobra wola kierownictwa i rzetelna praca całej załogi. Każdy naprawiony parowóz wysyłany jeszcze wtedy na front to była okazja do zdobycia nowych narzędzi i maszyn.

Wyremontowano wreszcie lekki parowozik, który nie nadawał się do służby drogowej, ale stał się środkiem transportowym parowozowni skierniewickiej, która dzięki jego podróżom aż do linii frontu, zdobyła większą część obecnego wyposażenia. Dzisiaj, każdy „chory” parowóz bez względu na jego typ i wielkość może być tu wyleczony ze wszelkich dolegliwości.

Parowozownia ma obrotnicę dostosowaną do wszystkich kursujących w Polsce parowozów, 23 kanały rewizyjne i 3 kanały głębokie elektryczną zapadnię pozwalającą na wmontowanie jednej lub dwu par kół bez rozmontowania podwozia. Jest tu specjalna stacja kompresorów, napędzająca narzędzia pneumatyczne jak młotki, wiertarki i mitownice, przez co wyeliminowano narzędzia elektryczne, niezależnie od dopływu energii elektrycznej.

Do mycia parowozów (zabieg ten przechodzi lokomotywa po każdorazowym przebyciu 1000—1500 km) zmontowano nowoczesne urządzenie do podgrzewania wody, wykorzystujące ciepłą wodę i pracę przyjeżdżających do naprawy lub mycia parowozów. Jest też już do brze zaopatrzone w obrabiarki oddział mechaniczny.

Ten dział mechaniczny, to zbiór maszyn różnych typów pościąganych nie tylko z całej Polski, ale i z Niemiec, aż spod Berlina. Każda maszyna ma swoją historię i każda musiała przejść przez ręce miejscowych mechaników, którzy doprowadzili ją do stanu używalności.

Stary kierownik robót Michał Stemborski przyczynił się w dużym stopniu do skompletowania parku maszynowego parowozowni skierniewickiej, ale to wciąż jest dla niego za mało i teraz jeszcze jedździ po Polsce szukając nowego sprzętu. Ostatnio zainstalowano tu specjalną obrabiarkę do obtaczania kół parowozowych i uzupełnia się obecnie brakujące części w specjalnej obrabiarce do osi kołowych. Te dwie maszyny mogą być chlubą warsztatu, bo tylko niewiele największych parowozowni może poszczycić się takim sprzętem.

Personel skierniewickiego „szpitala parowozów” liczy 850 osób. Mimo wielkich wysiłków energetycznego naczelnika Majewskiego, który stara się wszelkimi sposobami o ciągłe ułatwienie wykonywanych robót, praca tych ludzi jest bardzo ciężka. Poważnym kłopotem tej odtworzonej po wojnie z niczego parowozowni, jest brak zniszczonego przez Niemców centralnego ogrzewania budynku, który odczuwają robotnicy bardzo dotkliwie na jesień i w zimie. Mankament ten powinien być jak najszybciej usunięty.

(mw)

MAREK DĄBROWA

KOLPORTERKA z tradycją

„ale ja nie tylko nogami pracuję. Głową też, bo chcąc pisma sprzedawać, trzeba je umieć reklamować — stwierała p. Emilia Justyna Giersz...”

z rozmowy w

„Modzie i Życiu Praktycz.”

Nr 26. K 13387-0

106 ton porcelany wyprodukuje „Krzyżatka”

Pracująca w powiecie jeleniogórskim Państwowa Fabryka Porcelany Technicznej „Krzyżatka” zamierza wykonać w trzecim kwartale rb. 106 ton wyrobów porcelanowych. Fabryka produkuje porcelanę elektrotechniczną, techniczną, tek-

stylną i sanitarną. Fabryka eksportuje swe wyroby do Szwajcarii i do Danii. Duże zainteresowanie wyrobami „Krzyżatki” wykazuje ostatnio Czechosłowacja. (e)

Nowy wynalazek czeski zaoszczędzi wiele benzyny

W tych dniach przeprowadzone zostały urzędowe doświadczenia z nowym czeskosłowackim wynalazkiem, umożliwiającym znaczne oszczędzenie materiałów pędnych w czterotaktowych silnikach wybuchowych. Autorem patentu jest czeski konstruktor Bogumił Junica. Wynalazek polega na wykorzystaniu niespalonych gazów, które nawet przy najdokładniejszym uszczelnieniu przedostają się przez cylindry.

Próby przeprowadzone zostały na samochodzie typu Praga z roku 1933. Urzędowo stwierdzono, że dzięki zastosowaniu wynalazku silnik skonsumował tylko 6,6 litra na 100 km, zamiast dotychczasowych dziesięciu litrów. Według orzeczenia fachowców, zainstalowanie wynalazku kosztować będzie około 1.700 Kčs. a przeciętnie samochód zaoszczędzi 20—25 proc. materiałów pędnych.

Studenci czeskosłowaccy na praktyce w polskim przemyśle

W myśl zawartego porozumienia w ramach współpracy gospodarczej polsko — czeskosłowackiej przybyło do Polski 10-ciu studentów wyższych uczelni na praktyki wakacyjne w naszym przemyśle mineralnym. Z tej liczby 4-ch studentów

odbywa praktyki w cementowniach „Croszowice” i „Miasto-Opole”. Równocześnie 10-ciu studentów polskich przebywa obecnie na praktyce w Czechosłowacji w zakładach należących do Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramicznego i Wapienniczego. (zd)

Kto zadenuncjował „Barykadę Wolności” Sensacyjny proces wkrótce w Warszawie

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęły akta w sensacyjnej sprawie aresztowania przez gestapo komórki organizacji oporu „Barykada Wolności”, na której czele stał Stanisław Dubois. Stanisława Kieszowska, żona majora WP, w październiku 1939 roku założyła kawiarnię-bar przy ul. Ordynackiej 7 pod firmą „Gospoda Przyjaciół”. W lokalu tym znajdował się punkt zborny Polskiej Organizacji Ruchu Oporu PPS i „Barykada Wolności”. Mąż Kieszowskiej ukrywał się jako oficer, żona zaś pracowała w organizacji. Ponieważ lokal zaczął podupadać finansowo, Kieszowska po pewnym czasie przyjęła do spółki Anielę Geniusz, która wpłaciła jako współdziałal część gotówki.

Jak głosi akt oskarżenia, Geniusz do 1939 roku była właścicielką lokalu gastronomicznego w Gdyni. W październiku 1939 roku została wysiedlona do Warszawy i przez znajomych skontaktowała się z Kieszowską.

Gdy Kieszowska wyjechała na kilka dni na prowincję w sprawach organizacyjnych, jej współdziałal korzystając z nieobecności właścicielki, zwolniła cały personel.

Członkowie „Barykady Wolności” nadal spotykali się w lokalu. Geniusz po pewnym czasie zorientowała się, że ma do czynienia z członkami organizacji podziemnych i oficerami, oświadczyła, że przy najbliższej okazji zrobi z nimi porządek i zlikwiduje całą tę bandę.

Członkowie organizacji przeniesli się więc do sąsiedniego lokalu przy ul. Ordynackiej, znanego pod firmą „Ślepy Kazik”, gdyż do „Gospody przyjaciół” zaczęły przychodzić Niemcy.

Kieszowska, chcąc porozumieć się z współwłaścicielką lokalu, przybyła do Geniusz w towarzystwie znajomych. Zo stała jednak brutalnie usunięta przez jednego z SS-manów. Kieszowska złożyła wówczas skargę do urzędu śledczego. Geniusz została zatrzymana, lecz po 24-ch godzinach zwolniono ją na polecenie gestapo. Prowadzący dochodzenie w tej sprawie wywiadowca Figura został przez gestapo aresztowany i wysłany do Oświęcimia, gdzie zmarł. W sierpniu 1940 roku odbyło się normalne posiedzenie organizacji „Barykada Wolności” w lokalu „Kazika”. Przy sąsiednim stoliku siedzieli jacyś dwaj nieznajomi.

W chwili, gdy do lokalu wszedł Stanisław Dubois, tajemniczo osobnicy wjeśli broń i aresztowali członków organizacji. Dubois próbował uciekać tyl-

nym wyjściem, prowadzącym z restauracji na klatkę schodową. Okazało się, że przy wyjściu urządzono również zasadzkę.

Wszystkich członków organizacji aresztowanych w restauracji przewieziono do gmachu gestapo przy ul. Szucha. Kieszowska spóźniła się na zebranie. Po dwóch dniach jednak została aresztowana. W czasie śledztwa oficer gestapo radził aresztowanej przyznanie się do winy, nadmieniając, że zaprzeczanie jej nie ma żadnych szans, gdyż Geniusz wszystko już powiedziała.

Władze konspiracyjne PPS po aresztowaniu przeprowadziły badania na własną rękę i ustaliły, że denuncjatorem była Anielę Geniusz.

Aresztowani wówczas z wyjątkiem Kieszowskiej zostali rozstrzelani względ-

nie ponieśli śmierć męczeńską w obozach koncentracyjnych.

Anielę Geniusz, ostatnią właścicielką sklepu komisowego w Gdyni, została aresztowana w styczniu 1947 r.

Sensacyjny ten proces w najbliższym czasie znajdzie się na wokandy sądowej.

Wyrok w procesie o milionowe nadużycia w Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych w Łodzi

Sąd Okręgowy w Łodzi, ogłosił wyrok w sprawie milionowych nadużyć w Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych. Os-

Apel Ministra Rolnictwa do pracowników Walka z sabotażem i nadużyciami

W związku z procesem b. pracowników Okręgu P. N. Z. w Koszalinie, minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Jan Dąb-Kociół, zwrócił się ze specjalnym apelem do ogółu robotników i pracowników Państwowych Nieruchomości Ziemijskich.

W wyniku dokonanej rewizji gospodarki Okręgu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich w Koszalinie — głosi

apel — ujawnione zostały nadużycia, godzące w najbardziej żywotne interesy Państwa i gospodarki planowej na odcinku państwowych gospodarstw rolnych. Byli pracownicy z dyrektorem Okręgu P. N. Z., Władysławem Czarnieckim, na czele — wyrokiem Sądu Wojskowego w Szczecinie zostali przykładnie ukarani.

Następnie minister Dąb-Kociół zwraca się do robotników i pracowników rolnych, aby „zdwoili czujność, by więcej nie dopuścić do podstępnych ataków wrogów Polski Ludowej”.

„Wzywam was — abyście podjęli energiczną walkę z wszelkimi przejawami sabotażu, nadużyć, niedbalstwa i szkodnictwa gospodarczego, które jeszcze w Państwowych Nieruchomościach Ziemijskich nie zostały w pełni usunięte”.

Asystent politechniki — morderca

W Krakowie wykryto sprawę bestialskiego mordu, dokonanego ostatnio przy ul. Grunwaldzkiej 20 na osobie 59-letniej Matyldy Modliszewskiej.

Jak wykażono śledztwo, mordercą jest siostrzeniec Modliszewskiej, inż. Mieczysław Reiman, asystent Politechniki w Krakowie.

Dokonał on ohydnych zabójstwa, dusząc denatkę sznurem oraz zadając jej rany obiegami i żelazkiem w głowę. Zbrodnia miała podłoże rabunkowe. Istnieje również podejrzenie, że Reiman pragnął zawładnąć mieszkaniem swojej ciotki.

Inż. Mieczysław Reiman oraz żona jego, Irena, zostali aresztowani.

Na mocy wyroku sądu szwajcarskiego

Maszyna wartości 50 tys. dolarów wraca do Polski

Szwajcarski Sąd Najwyższy zasądził firmę „Povers” w Bernie na zwrot Polsce maszyny amerykańskiej, t. zw. tabulatora, wartości ok. 50 tys. dolarów. Tabulator wywieziony został podczas wojny przez okupanta z Pocztovej Izby Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy i sprzedany do Szwajcarii. Odzyskany tabulator, wagi ok. 10 ton, stanowi człon całego zespołu maszyn, przeprowadzających mechaniczną kontrolę przez kazów pocztowych i innych dokumentów.

Wyrok sądu szwajcarskiego jest bardzo ważny również z tego względu, że stanowi on precedens w innych tego rodzaju sprawach przed sądami zagranicznymi krajów, w których do dziś dnia

znajduje się wiele wywiezionego z Polski mienia.

Opieka nad emigracją zarobkową

Delegacja Rządu R. P. w czasie ostatnich rokowań socjalnych w Paryżu interweniowała o objęcie ubezpieczeniami społecznymi obywateli polskich, którzy pracowali kolejno we Francji i w Belgii. W umowie o ubezpieczeniu społecznym zawartej między Francją i Belgią, wyłączone spod jej działania obywateli obcych, a więc i obywateli polskich. Tymczasem w okręgach podgranicznych pomiędzy tymi państwami, zwłaszcza w okręgach górniczych, pracuje wiele emigrantów polskich.

Po raz pierwszy zrekonstruowano turbinę w Chorzowskich Zakł. Elektrycznych

W elektrowni chorzowskiej wykonano ostatnio pierwszą w dziejach naszej elektroenergetyki rekonstrukcję turbozespołu.

Zamontowany w 1942 r. przez Niemców w Śląskich Zakładach Elektrycznych w Chorzowie turbozespół posiadał wady, z powodu których trzeba było jeszcze w okresie wojennym obciążyć łopatkę ostatniej tarczy. Na wiosnę 1943 roku doszło do awarii, która zmusi-

ła do wyjęcia wszystkich łopatek z przedostatniej tarczy, co zmniejszyło moc turbozespołu do 30 megawatów. Inicjatywa rekonstrukcji łopatek siłami krajowymi pozwoliła szybko przywrócić turbozespół do normalnej pracy. W ramach rekonstrukcji, dokonanej przez inżynierów ZEZW jeden z krajowych warsztatów wykonał pod ich nadzorem łopatkę turbinową ze specjalnej stali o dużej wytrzymałości i w miesiącach letnich przeprowadzono w Chorzowie rekonstrukcję turbiny. Przy pracy tej wyróżnili się następujący pracownicy Śląskich Zakładów Elektrycznych: mistrz Loss, Wantula, Njestolik, Pietrucha, Santura i inni.

Po montażu i wyważeniu turbiny została ona oddana do ruchu. Moc turbozespołu wzrosła do 40 megawatów, co ma szczególne znaczenie wobec zbliżającego się szczytu jesienno-zimowego. (zd)

Katastrofa szybowcowa

Na szybowisku w Legoborzy wydarzyła się katastrofa lotnicza w czasie lotu szybowca nad lasem w Jodłowniku. Aparat stracił szybkość i spadł na drzewa, rozbił się doszczętnie. Pilot szybowca Piotr Skóra doznał ciężkich obrażeń.

Zwalczamy skutecznie węgla

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i R. R. w r. b. jak i w latach poprzednich Państwowa Służba Weterynaryjna, znając miejscowość, gdzie zarazek węgla przebywa w ziemi łąk lub pastwisk, celem zabezpieczenia znajdującego się tam pogłowia zwierząt przeprowadziła w okresie wiosennym ochronne szczepienia. W r. b. na terenach województw: kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, poznańskiego i rzeszowskiego zaszczepiono ochronnie przeciw węglikowi 1.325 koni i 3.740 szt. bydła rogatego. W miejscowościach objętych ochronnym szczepieniem nie było wypadku tej zarazy, na terenach pozostałych natomiast w okresie pierwszego półrocza r. b. zaraza węgla pojawiła się w 38 zagrodach przy zachorowaniu 67 szt. zwierząt. Z liczby zwierząt chorych 23 szt. zostały wyłączone surowicą przeciwwęglkową. W miejscowościach, gdzie wybuchła zaraza węgla zastosowano szczepienia u 153 szt. zwierząt.



SKŁAD LEKKOATLETÓW NA WYJAZD DO BUKARESZTU

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd PZLA ustalił skład ekspedycji polskiej na lekkoatletyczne zawody międzynarodowe w Bukareszcie w dniach 25 i 26 bm.

Przedstawia się on następująco:
Mężczyźni: 100 m — Kiszka, Rutkowski, Lipski; 4 x 100 m: Kiszka, Rutkowski, Lipski, Mach; 400 m: Mach, Puzio; 800 m: Wideł; 1.500 m: Kelaś, Kwapien; 110 m płotki: Adamczyk, Krzyżanowski; 400 m pł.: Puzio; dysk: Łomowski, Gierut to, Praski; kula: Łomowski, Gierut to, Krzyżanowski; oszczep: Gburczyk, Kuźnicki, Gierut to; w dal: Adamczyk, Kuźnicki, Kiszka; młot: Masłowski.

Kobiety: 80 m pł. — Peskówna; 100 m i 4 x 100 m: Hejducka, Gebolisówna, Moderówna, Stomczewska, Brockówna; 800 m: Cieślówówna, Wasilewska; 200 m: Gebolisówna, Stomczewska, Brockówna; w dal: Nowakowa, Gebolisówna, Moderówna; dysk: Dobrzańska, Stachowicz; kula: Bregulanka, Flakowicz, Tkaczyk; oszczep: Sinoradzka, Stachowicz, wzyż: Pankówna, Herdówna.

W KILKU WIERSZACH

Raid motocyklowy w Tarnowskich Górach o puchar Ziemi Tarnowskiej i Sądeckiej, który był ostatnią eliminacją do raidowych mistrzostw motocyklowych Polski zakończył się zwycięstwem: W kat. do 130 cm. — Freya (KM Opole) 0 pkt. kar.; w kat. do 250 cm. — St. Bruna (PKM — W-wa)

0 pkt. kar.; w kat. do 350 cm. — Kupczyka (KM Okęcie) 0 pkt. kar.; w kat. ponad 350 cm. — Shwy (OMTUR Tarnów) i w kat. z wózkami — Lobodziński (KKK i M — Kraków) — 14,25 pkt. kar. W rajdzie wzięło udział 40 zawodników.

Zmiany w II reprezentacji Polski. Na miejsce chorego Flanka do reprezentowania barw Polski w Budapeszcie wyznaczony został Gli mas z Cracovii. Jednocześnie Zarząd PZPN zawiesił aż do odwołania zawodnika Wiśniewskiego z Polonii (Bytom) i nie zezwolił na jego wyjazd z II reprezentacją Polski do Budapesztu.

PZKOl zawiesił 4 kolarzy. W dniu 11 bm. upłynął termin zwrotu starych rowerów dla tych 20 kolarzy, którzy przed wyścigiem W.P.W. otrzymali nowe rowery firmy „Bałtyk”. Większość klubów usprawiedliwiła powód nieoddania rowerów przez swoich członków. Tylko 4 zawodników nieusprawiedliwiło się, wobec czego Zarząd PZKOl zawiesił w prawach zawodniczych — Wandora, Wyglende, Nowoczka i Czyża.

5 Polaków w międzynarodowym kolegium sędziowskim. Znani sędziowie piłkarscy Michalik, Rutkowski, Kmicieński, Sznajder i Długosz załozoszeni zostali przez PZPN do FIFA celem reprezentowania Polski w międzynarodowym kolegium sędziowskim.

Mistrzostwa tenisowe USA. W dalszym ciągu rozgrywek tenisowych o międzynarodowe mistrzostwa USA w Forest Hills nast. wyniki: Mulloy (trzecia rakieta USA) — Wood (USA) 8:6, 6:4, 10:8. Summers (Pol. Afr.) — Kovacs (Węgry) 5:7, 3:6. Drobny (CSR) — Barten (USA) 6:3, 6:2, 6:3

CENTRALA Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Włókienniczego OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę następujących artykułów technicznych: 5.000 szt. noży do cięcia pluszu, 1.000 szt. rekli drukarskich, 10.000.000 szt. igieł cesarskich 10.674 szt. szcetek technicznych, 70.676 szt. szcetek różnych. Artykułów żelaznych: 1.000 szt. cęg do giecia rur Bergmana, 5.000 szt. pilników zegarmistrzowskich różnych, 500 szt. pilników nożowych 8", 500 szt. pilników nożowych 10", 200 szt. butli acetylenowych preparowanych, 1.500 szt. dłut. od 4 — 30 mm., 1.500 szt. środkowców różnych, 100 szt. świdrow korb. od 3 — 10 mm., 30.000 szt. nitów aluminiowych, 30.000 szt. nitów miedzianych, 30.000 szt. nitów mosiężnych, 1.000 par okularów ochronnych białych, 500 szt. szkieł Klingera. Artykułów chemicznych: 25.000 kg. pokostu lnianego, 30.000 kg. oleju lnianego, 1.000 kg. oleju rzepakowego, 30.000 kg. tranu technicznego, 3.000 kg. tragantu. Barwniki: granat siarkowy, czern siarkowa beżopółna czern kwaso-chromowa, kadziowe do druku, półwielniane wysokotwale i inne barwniki dla przemysłu włókienniczego w każdej ilości. Artykułów budowlanych: 500 szt. skrzyń o wym. 93 x 52 x 53 cm. odległość płóz 46 cm., z desk 25 mm. wewnątrz heblowane na capy, wewnątrz i zewnątrz wzmocnione listwami, 470 m³ tarcicy bukowej o wym. od 16 mm — 100 mm., 320 m³ tarcicy dębowej o wym. od 19 mm — 100 mm., 200 m³ tarcicy olchowej o wym. od 19 mm — 100 mm., 85 m³ tarcicy grabowej o wym. od 25 mm — 100 mm., 110 m³ tarcicy brzo-zowej o wym. od 19 mm — 100 mm., 150 m³ tarcicy jesionowej o wym. od 25 mm — 100 mm., 70 m³ tarcicy jaworowej o wym. od 25 mm — 100 mm., 35 m³ tarcicy lipowej o wym. od 25 mm — 100 mm. Artykułów elektrotechnicznych: 2.000 m antygronu 3x6, 1000 m antygronu 3x10, 1000 m antygronu 3x16, 1000 m antygronu 3x2,5, 2.000 m antygronu 4x4, 2.000 m antygronu 4 x 6, uchwyty do antygronu różnych rozmiarów 35.000 szt., 15.000 szt. oprawek z kluczykiem, 500 szt. klimek gwiazda z zabezpieczeniem 3 x 25, z rozetką, 150 szt. przelączników trójkąt-gwiazda z zabezpieczeniem 3 x 25, 150 szt. przelączników trójkąt-gwiazda z zabezpieczeniem 3 x 60, 60 szt. przelączników trójkąt-gwiazda z zabezpieczeniem 3 x 100, 80 szt. przelączników zmiany kierunków obrotów 3 x 25, 20 szt. przelączników zmiany kierunków obrotów 3 x 60. Sprzęt przeciwpożarowy: 1.000 szt. gaśnic proszkowych, węże tłoczne par-ciane Ø 75 mm 10.000 mb., węże tłoczne par-ciane gum. średn. 75 mm. 7.000 mb., węże tłoczne par-ciane gum. średn. 52 mm. 25.000 mb. Wszelkie informacje i podkłady przetargowe na wyżej wymienione artykuły można otrzymać bezpłatnie w Biurze Zakupów Wolnorynkowych C. Z. M. P. Wł. Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 112-98 oraz w Oddziałach C. Z. M. P. Wł. w Katowicach, ul. Warszawska Nr. 11 tel. 151-95, w Białymostku, Kamienica Śląska 165 tel. 29-42, w Dzierżonkowie, ul. Kilińskiego Nr. 10, tel. 20-46, w Jeleniej Górze, ul. Kochanowskiego Nr. 4, tel. 29-10, w Wałbrzychu, ul. Bolesława Chrobrego Nr. 51, tel. 12-31, w Zielonej Górze, ul. Podgórska Nr. 4, tel. 716 oraz w Delegaturze C. Z. P. Wł. w Warszawie, ul. Wilcza Nr. 9a (Zaopatrzenie). Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na artykuły techniczne” względnie na wyżej ogłoszone, bez żadnych znaków firmowych, należy składać w Centrali Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Włókienniczego, Łódź, Plac Zwycięstwa 2. Ewentualne egzemplarze okazowe, lub próbki należy nadsyłać w zamkniętych opakowaniach z godłem firmy uczestniczącej, celem dokonania prób i analiz. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Łodzi konto Nr. 95 wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 września 48 r. o godz. 10-iej w Biurze Zakupów Wolnorynkowych C. Z. M. P. Wł. Centrala Zastrzeża sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej ceny, powierzenie częściowej dostawy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 3401-1

Po co dyrektor niemieckiej fabryki mieszkał w Polsce?

Władze bezpieczeństwa aresztowały w jego willi doskonałą aparaturę do pedzenia spirytusu. Niemca osadzono w więzieniu. Willę zapieczetowano, a rodzina zostanie prawdopodobnie wysiedlona.

Władze stwierdziły ponadto, że willa Viericha była bazą wszelkiego rodzaju kontrabandy i schroniskiem przemytników, którzy dokonywali szeroko zakrojonych transakcji. Nie ulega wątpliwości, że Vierich był jednocześnie szpiegiem, gdyż w jego kancelarii znaleziono wiele kompromitującego materiału. Vierich jako chemik nie gardził również trudnieniem się potajemnym gozelnictwem, bowiem władze znalazły

»To jest chrystianizm w praktyce«

W Polanicy-Zdroju bawił w ciągu kilku dni dziekan Canterbury dr. Helwett Johnson. Gość angielski interesował się dotychczasowymi osiągnięciami w zakresie lecznictwa oraz rozpowszechniania akcji wczasów.

Wyjeżdżając z Polanicy, ksiądz dziekan wpisał do książki pamiątkowej, co następuje:

„Zobaczyłem tutaj coś, o czym marzyłem, lecz nie spodziewałem się zobaczyć tak prędko. Chłopi i robotnicy są tak traktowani, jak ongiś tylko bogaci. To jest chrystianizm w praktyce. Polsce, kierownictwu sanatorium i dyrektorowi należało się powinszowania za dokonanie tego dzieła“.

Fabryka Wyrobów Gumowych „RYGAWAR“

w Warszawie, ul. Goławska Nr. 9

POSZUKUJE:

INŻYNIERÓW CHEMIKÓW, TECHNIKÓW CHEMIKÓW
INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydziału Person. F-ki „Rygawar“ Warszawa, Goławska 9 Kr 3403-0

Spółka Akcyjna »CERATA« w Warszawie

F-ka »Cerata« w Wojciechowie poczta Gomulice k/Kamińska

poszukuje:

INŻYNIERA CHEMIKA, TECHNIKA CHEMIKA
INŻYNIERA MECHANIKA, TECHNIKA MECHANIKA
KIEROWNIKA FINANSOWEGO

Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydz. Person. F-ki „Cerata“ Wojciechów k/Kamińska, poczta Gomulice Kr 3405-0

Zakłady Kauczukowe „PIASTÓW“

w PIASTOWIE, k/Warszawy

POSZUKUJĄ:

INŻYNIERÓW CHEMIKÓW
TECHNIKÓW CHEMIKÓW
INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
TECHNIKÓW MECHANIKÓW

Kr 3404-0

Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydz. Person. Fabryki

„Wojtek Ćwirk za granicą“

taki jest tytuł BARDZO WESOŁEGO OPOWIADANIA w numerze 38 „SWIERSZCZYKA“, który się ukaże 19 września br. Do nabycia we wszystkich miejscach sprzedaży czasopism. Kr 3378-0

ZAKŁADY W NYSIE UL. MORCINKA 2

ogłaszają:

przetarg nieograniczony

na remont budynków mieszkalnych w Nysie przy ul. 1 Maja 35, 37, 39 i pl. Staromiejski.

Przetarg odbędzie się dnia 25 września br. o godz. 11 w Wydziale Przygotowania Produkcji Zakładów ul. Morcinka 2.

Podkłady ofertowe otrzymać można za opłatą 300.— zł. w Wydziale Przygotowania Produkcji po osobistym lub listownym zgłoszeniu się oferenta. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 25 września br. godzina 10.

Zakłady zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału zamówienia między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 3335-1

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1500 m. słomy żytniej ze zbiorów tegorocznych w czasie od dnia 1 października 1948 r. do dnia 30 listopada 1948 r. do Stacji Pomorowej „Michałówka“ odległej od stacji kolejowej Puławy 6 km. Otwarcie ofert dnia 20 września 1948 r. o godzinie 12-tej. Dyrekcja zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, jak również i wybór oferenta. Kr. 3382-0 Dyrektor Prof. Dr A. Trawiński

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH ZARZĄD GŁÓWNY ogłasza:

przetarg nieograniczony

na dostawę: 2 dalekopisów blankietowych.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych do dnia 25.IX-1948 r. w Dziale Zaopatrzenia Materialowego, Warszawa ul. Rakowiecka 39 pokój 402. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 27.IX-1948 r. o godzinie 10-ej. Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Kr. 3398-1

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH ZARZĄD GŁÓWNY ogłasza:

przetarg nieograniczony

na sprzedaż 10.000 szt. puszek blaszanych po olejach pojemn. 20 kg. Puszki są do obejrzenia na terenie Rafinerii w Czechowicach powiat Bielsko. Oferty składać w zalakowanych kopertach w Dziale Zaopatrzenia Materialowego, Warszawa, Rakowiecka 39 pokój 402 do dnia 25.IX.48 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 września 1948 r. o godz. 10-ej rano. Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania motywów i jakichkolwiek szkodań. Kr. 3397-1

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 2500 m. ziemniaków ze zbiorów tegorocznych w czasie od dnia 1 października 1948 r. do dnia 30 listopada 1948 r. do Stacji Pomorowej „Michałówka“ odległej od stacji kolejowej Puławy 6 km. Otwarcie ofert dnia 20 września 1948 r. o godzinie 12-tej. Dyrekcja zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, jak również i wybór oferenta. Kr. 3381-0 Dyrektor Prof. Dr A. Trawiński

Wzmianka o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4 ogłosiła przetarg na wykonanie brakujących części zamiennych do maszyny model „T. N.“. Blisze szczegóły w nr 76 Monitora Polskiego z dnia 13 września br. Kr. 3399-1

CZUŁOWSKIE ZAKŁADY

PAPIERNICZE

Przedsięb. Państw. Wyodrębnione MIKOŁÓW, Bytomska 20

zakupi:

opony i detki samochodowe o wym. 210 x 18, 1200 x 20
Oferty prosimy kierować pod w/w adresem do Działu Handlowego.

KSIĘGARNIE

Spółdzielni Wydawniczej

»Czytelnik«

Daszyńskiego Nr. 14 Marszałkowska Nr. 62 Puławska Nr. 49
Praga, Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno - Sprzedaż

KSIĄŻEK

ze wszystkich dziedzin

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Łożyska kulkowe — rolkowe.
Sprzedaż Biuro Techniczno-Handlowe, Warszawa, Marszałkowska 150. 26871-0

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne, Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo“, Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2871-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Apteka w Odolanowie woj. poznańskie poszukuje rutynowanego magistra (stry) farmacji na stanowisko kierownika. Dzierżawa apteki nie wykluczona. Kr. 3391-1

Książka dla młodzieży

MARII KANN

»PILOT GOTÓW«

Cena zł. 190.—

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: 87-682. red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93. 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź, Piotrkowska 96. Redakcja 261-53. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 7, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Holdu Pruskiego 3. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120.— z odniesieniem do domu zł. 170.— Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik“, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 1-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy“ zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wvraz, poszukiwane prace 15 zł. za wvraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilans i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, i p. tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik“ ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność“ ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnik“ i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik“, Druk. Nr. 2.

B-59931

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych

KATOWICE, ul. Mariacka Nr. 23

przyjmie od zaraz:

- 1 TECHNIKA - ELEKTRYKA — na stanowisko kierownika stacji prób, TECHNIKA - ELEKTRYKA (młod. zy) — do Biura Fabrykacji, TECHNIKA - ELEKTRYKA (MECHANIKA) — na stanowisko kierownika ruchu, Wymagana dłuższa praktyka w ruchu,
- 1 TECHNIKA (statystyka) — na stanowisko kierownika Biura Planowania, oraz

SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH dla fabryk miejscowych oraz na wyjazd na Dolny Śląsk wzgl. do Gdańska.

Reflektujemy tylko na sily fachowe. Zgłoszenia z życzylosem i podaniem kwalifikacji kierować należy do W-lu Personalnego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych w Katowicach, ul. Mariacka 23. K 3380-1

Centrala Handlowa Przem. Papierniczego

w ŁODZI przy ul. Więckowskiego Nr. 33

POSZUKUJE:

- 1 KIEROWNIKA Oddziału organizacyjnego ze znajomością najnowszych zasad organizacji państwowych przedsiębiorstw handlowych
- 1 KIEROWNIKA Oddziału Administracyjnego
- 1 WYKWALIFIKOWANEGO REFERENTA planowania
- 4 WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI-KOESPONDENTKI

Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Centrali. Kr 3400-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIALOWEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W KATOWICACH

ogłasza:

ustny przetarg publiczny

na sprzedaż pojazdów mechanicznych zakwalifikowanych przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną jako „W“.

Osobowe: marki Praga — 3 samochody, marki Hanomag — 2 samochody, marki Steyer — 1 samochód, marki Opel — 1 samochód.

1 platforma do trakcji konnej tonowa.

Przetarg odbędzie się dnia 29 września 1948 r. o godz. 9-tej w garażach Wydziału Transportowego Centrali Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Węglowego w Katowicach, ul. Damrota 28, gdzie można będzie obejrzeć pojazdy w dniach 27 — 28 września 1948 r. w godzinach urzędowych od 8 — 16, oraz otrzymać wszelkie informacje.

Osoby chcące wziąć udział w przetargu, winny złożyć do dnia 28 września 1948 r. w kasie Centrali Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Węglowego, Katowice, ul. Plebiscytowa 36 I p. — wadium w wysokości 5.000 — złotych. Kr. 3389-1

Ogłoszenie o przetargu

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO
Dyrekcja Wrocławskich Zakładów Elektrycznych

ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na odbudowę urządzenia do sztucznego ciągu w Silowni Parowej Wr. Z. E. Podkłady ofertowe można otrzymać w Dyrekcji Wr. Z. E. Rynek 9.IX. p. w godz. 10—12 za zapłatą zł. 1.000.—

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z zaznaczeniem przedmiotu do skrzynki ofertowej w Sekretariacie Dyrekcji do dnia 30.9.48 godz. 12. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej do KKO na konto Wr. Z. E. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.15.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia odszkodowań. Kr. 3388-1

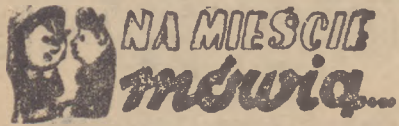
Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Fabryki A. Marciniak pod Zarządem Państwowym, Szosa Włochowska ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i gazowej w budynku mieszkalnym Państwowych Zakładów Elektrotechnicznych „Marciniak“ w Warszawie przy ul. Nowolipie 80.

Podkłady przetargowe otrzymać można w Biurze Rozwoju Fabryki w godz. 7.30—16. Termin składania ofert w Sekretariacie Fabryki upływa dnia 27.9.1948 roku o godz. 10.

Rozprawa przetargowa odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.15 w Sali Konferencyjnej Fabryki. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, oraz dowolnego wyboru oferenta. Kr. 3396-1



ZE AKCJA zbierek ulicznych na rzecz funduszu odbudowy Warszawy daje znacznie lepsze niż w ub. wyniki. Ale nie wszędzie. Bo oto np. Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy we Włochach (pod Warszawą) w ogóle nie urządził żadnej zbiórki w pierwszą niedzielę września. Pewnie o tym zapomnieli. Konieczne należy mu o tym przypomnieć i wyjaśnić, iż celem Komitetu Odbudowy Warszawy jest niesienie pomocy w odbudowie Warszawy, a nie tylko „reprezentowanie akcji” na zjazdach i zebraniach.

ZE DZIWIWA flagomania opanowała od paru miesięcy Warszawę. Flagi o barwach narodowych wiszą na niektórych domach bez przerwy od kilkunastu miesięcy. Pisała o tym wielokrotnie prasa stołeczna — ale bez widocznego skutku. Dlatego i my zapytujemy: dlaczego wczoraj (w dniu 14 września) na kilkunastu kamienicach przy ul. Marszałkowskiej zawieszono sztandary a na innych kamienicach nie było żadnych flag? I kto właściwie decyduje o wywieszaniu sztandarów? Komitety Blokowe, Zarząd Miejski czy Milicja Obywatelska?

Kto wykopał skarb? jeszcze jedna sprawa w sądzie

Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia słoika ze złotem jako panego podczas powstania w piwnicy domu przy ul. Łubkowskiej nr 1 w Warszawie.

Adam Stasiak podczas okupacji prowadził sklep kolonialny na Mokotowie. Podczas powstania Stasiak układowo w słoiku swe oszczędności i zakopał w swej piwnicy. W słoiku znajdowało się 5 brzośców wagi około 300 gramów, 5 pierścieni, 700 rubli rosyjskich po 5 i 10 rubli, oraz 350 dolarów amerykańskich złotych. O miejscu zakopania skarbu wiedziała rodzina Stasiaków i ich krewni Bandurscy.

Po powstaniu Stasiakowie zostali wysiedleni do Pyr pod Warszawę i zamieszkali razem z Bandurskimi. Bandurski zaopiekował się również swoim byłym pracownikiem Marią Góram.

Góra podsłuchał pewnego razu rozmowę o skarbie między Bandurskim i Stasiakiem. W Pyrach spotkał Góra swego znajomego kowala Albina Raciborskiego, któremu zwierzył się z treści rozmowy jaką prowadził Stasiak. Obaj uplanowali, że udadzą się do Warszawy z narzędziami, aby dostać się do piwnicy.

Odbudujemy Warszawę piękniejszą, niż była

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 19 w „Romie” występ Tamary Chanum wraz z zespołem.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa”.

Klub Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13): Wystawa scenografii Zenobiusza Strzeleckiego, oraz wystawa reprodukcji Henri Matisse'a. Wstęp wolny.

Teatr

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Odwet”.

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Krwawe Gody”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Powrót”.

TEATR POWSZECHNY (Zamolskiego 20): o godz. 19 „Candida” Shawa.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Seans” N. Cowarda.

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Początek widmo”.

TEATR LETNI (ul. Poleska 25): o godz. 19.15 „Nitouche”.

WRÓBEL I WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 „Nitouche”.

Kino

ATLANTIC (Chmielna 33): „Melodia serc” godz. 14.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Aleksander Matrosow” godz. 13, 15, 19 i Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 58): „Na tropie zbrodni” godz. 13, 15, 19, 21.30 Zw. Zaw. 17.

Saska Kępa będzie piękniejsza ale prosimy nie zapominać o kanalizacji

Między wałem miedzeszyńskim a biegnącą jeszcze wśród pól wytyczoną trasą ul. Miedzeszyńskiej, między Al. Waszyngtona a ul. Ateńską rozciąga się najmłodsza dzielnica Warszawy — Saska Kępa. Tak jak i Żoliborz, nie dopuściła na swych terenach do powstania budownictwa przemysłowego, wychodząc ze słusznego założenia, iż tereny mieszkaniowe winny jak najdalej znajdować się od zadybiających przestrzeń fabrycznych komiń. Saska Kępa jest typową dzielnicą willową, nieregularnym czworobokiem willi i niskich domków otoczonych zielenią ogródków. W porównaniu z innymi częściami miasta Saska Kępa posiada zabudowę „młodą” i wyposażoną w minimum walorów estetycznych, tak rzadko spotykanych w dzielnicach przebudowanej Warszawy.

Saska Kępa jest poza tym dzielnicą bardzo mało zniszczoną. Wcześne zajęcia Pragi ocaliło ją od nie mieckiej dewastacji. W chwili zaprzestania walk Saska Kępa miała straty nie przekraczające 20 proc. budowli i urządzeń.

Mimo tych dwu zalet: dobrej za

budowy i małej ilości zniszczeń Saska Kępa ma również swe powojenne kłopoty. Wynikają one z tego, iż przed wojną życie Saskiej Kępy koncentrowało się poza granicami tej dzielnicy. Była ona tylko miejscem zamieszkania kilku tysięcy osób. Nie posiadała jednak ani jednej szkoły, nie posiadała urządzeń kulturalnych, handel powstawał chaotycznie a warunki komunikacyjne były przypadkowym pomieszczeniem ruchu dalekobieżnego z lokalnym.

To wszystko należało zmienić, wykorzystując jednak dla tych zmian istniejące i ocalałe inwestycje lat dawnych. Dlatego też w projektach Wydziału Urbanistycznego BOS Saska Kępa przewidziana została na dzielnicę mieszkaniową na ok. 25 tys. mieszkańców, zaopatrzoną w ośrodki administracyjne, szkolne i społeczno - zdrowotne. Zmianie również ulec mają dotychczasowe granice Saskiej Kępy. Poza naturalną granicą Wisły i Alei Waszyngtona Saska Kępa rozszerzy się w kierunku południowo-wschodnim i dojdzie do projektowanej arterii N-S, która ma przebiegać w okolicy obecnej ul. Międzyzłazowej. Granicą południową pozostanie nadal ul. Ateńska.

Cały ten wielki teren rozbity ze staniem na sześć osiedli mieszkaniowych. Projektuje się również utworzenie ośrodka siódmego — lekkiego przemysłu, położonego na południowo - wschodnim krańcu dzielnicy. Ten ostatni projekt wydaje się być zgoda zbytecznym, a nawet szkodliwym „uzupełnieniem” Saskiej Kępy. Ani warunki lokalno-gospodarcze, ani struktura zabudowy tej dzielnicy, ani wreszcie względy zdrowotne nie przemawia

ją za utworzeniem na Saskiej Kępie dzielnicy przemysłowej

Każde z sześciu osiedli mieszkaniowych tej dzielnicy posiadać ma wszystkie konieczne urządzenia współżycia społecznego. Niezależnie od takich lokalnych ośrodków przewiduje się urządzenie odpowiednich ośrodków obsługujących cały teren Saskiej Kępy. Ulica Franciszka w tym układzie stanowić będzie centrum handlowe dzielnicy, w okolicach kościoła i Placu Przy mierza powstaną biblioteka, kina i ośrodek zdrowia. Tereny południowo - zachodnie przeznaczają się na dochodzący aż do Wisły park sportowy.

W dziedzinie komunikacyjnej przewiduje się likwidację ul. Jakubowskiej, zbudowanie bezpośredniego i krótszego połączenia na trasie Wał Miedzeszyński — most Poniatowskiego, zbudowanie jezdni lokalnej w Al. Waszyngtona, zbudowanie nowej linii tramwajowej łączącej Saska Kępę z Pragą oraz poszerzenie wału miedzeszyńskiego, na którym ma być zbudowana dodatkowa jezdnia dla rowerów.

Wszystkie te zasadniczo słuszne projekty nie powinny nam zastanawiać spraw znacznie bliższych i wy magających znacznie szybszej realizacji. **Saska Kępa na wieksości swych terenów nie jest jeszcze skanalizowana.** W roku ub. przeprowadzono przebudowę ul. Katowickiej, rozszerzając jej jezdnię i przyodabijając domy w rzęby. Niestety, „zapomniano” zupełnie o przeprowadzeniu na tej ulicy kanalizacji. Tego rodzaju „zapomnienia” nie świadczy zbyt dobrze o czynnikach planujących rozbudowę stolicy. Piękne plany „na wyrost” nie powinny nam zastanawiać potrzeb dnia dzisiejszego. (W)

Targówek musi być odwodniony

13 km. kanałów i dwie pompy osuszą grunty

W trosce o poprawienie warunków sanitarnych zamieszkałego przeważnie przez robotników Tar

gówka Wydział Wodno-Melioracyjny Zarządu Miejskiego opracował projekt odwodnienia tej dzielnicy kosztem około 130 mli. zł. Ścieki uliczne Targówka nie posiadają obecnie należytego odpływu.

Projekt odwodnienia przewiduje pokrycie całej dzielnicy siecią kanałów krytych o łącznej długości około 13 km, co obniży poziom wody gruntowej o około 2 metry. Zabezpieczy to piwnice od wody pod skórnej.

Początkowo zainstaluje się dwie pompy o wydajności 150 litrów na sekundę i jedną — 600 litrów na sekundę. W pierwszym etapie prac zostaną wybudowane kanały (kollektory). Jeden biec będzie ulicą Stojanowską i Pratuliską na odcinku długości około 1.200 metrów, drugi o długości około 1.500 metrów ulicą Korzona i Pułatowska.

Zygmuntowska czeka na nową rolę

Niegdyś stale ruchliwa, często zatarasowana pojazdami ul. Zygmuntowska na Pradze od trzech lat

Brak robotników budowlanych

Zapotrzebowanie na wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników budowlanych stale w stolicy wzrasta. Podczas gdy tydzień temu warszawski Urząd Zatrudnienia mógł zaofiarować pracę dwu tysiącom robotników, to według stanu na dzień wczorajszy z 3.000 wolnych miejsc dla pracowników fizycznych — 2.800 przypada na budowlanych.

popadła w letarg. Ze zburzeniem mostu Kierbedzia ulica ta stała się nagle ulicą zbyteczną. I dziś jeszcze nie jeździ tędy żaden wóz ani samochód, ale dlatego, iż cała jezdnia ulicy pokryta jest zwalami piasku i kamieni. Ze wszystkich ruin Pragi zjeżdżają tu transporty starej cegły, którą olbrzymia kruszarka (o dwu pasach transporterowych) przetwarza na grube kruszywo. Dzienna produkcja kruszar ki sięga 100 mtr. sześć. Zmielona cegła wywożona jest kolejką wąskotorową na teren przebijany obok Dworca Wileńskiego, gdzie powstaje przedłużenie ul. Zygmuntowskiej w kierunku ul. Radzymińskiej. Będzie to wschodni odcinek budowanej trasy „W-Z”.

Na zachodnim krańcu Zygmuntowskiej, tuż przy nabrzeżu wiśląnym, dokonano głębokiego wykopu, który zostanie zabetowany celem wzmocnienia przyczółka pod budowany od warszawskiej strony most ślaski. Samą powierzchnię Zygmuntowskiej podwyższa się o trzy prawie metry, do wysokości przyszłego mostu. Już obecnie sprawdza się przewody gazowe i wodociągowe biegnące w nasypie.

Najdalej za rok ul. Zygmuntowska — wybrukowana granitową kostką — ocknie się z uspienia i stanie się jedną z najruchliwszych ulic Pragi. (Ker)

4 lata Wydziału Kwaterunkowego

100 tys. nakazów, 600 eksmisji

W tych dniach mija cztery lata od rozpoczęcia pracy przez Warszawski Wydział Kwaterunkowy. Każdy niemal z warszawiaków miał z nim styczność.

W ciągu tych czterech lat przyjął Wydział Kwaterunkowy ponad 125 tys. podań na lokale mieszkalne i użytkowe. Wydano 99 118 nakazów zakwaterowania, załatwiono 4 tys. spraw spornych, przekwaterowano 1.995 mieszkańców, eksmisjowano 601. Inspektorzy tego urzędu przeprowadzili ok. 44 tys. wywiadów oraz 861 kontroli bloków (obejmujących przeważnie in

10 tys. chryzantem

wkrótce zakwitnie w ogrodach

Na terenie Warszawy w parkach i zieleńcach Warszawy trwają ciągle prace porządkowe i konserwacyjne.

Jeszcze w bieżącym miesiącu Wydział Ogrodniczy posadzi w parkach i na placach Warszawy 10 tysięcy chryzantem.

Największe nasilenie robót trwa

w Ogrodzie Saskim. W środkowej alei biegnącej od Placu Zelaznej Bramy do Grobu Nieznanego Żołnierza. Aleję tę poszerzy się do 37 m., środkiem będzie przebiegał chodnik. Na ukończeniu jest budowa chodników. W najbliższych dniach na głównej alei zostanie posiana trawa.

800 tysięcy złotych

zebrała w niedzielę Warszawa

Niedzielną zbiórka na SFOS na ulicach Warszawy w dn. 12 wrze-

snia przyniosła znacznie lepsze wyniki, niż poprzedniej niedzieli. Ostateczny wynik nie jest jeszcze znany wobec nieotwarcia wszystkich skarbonek. wiadomo już jednak, że wpływy sięgną co najmniej 800 tys. zł.

Z poszczególnych dzielnic doskonałym rezultatem podziękować może Praga-Północ, gdzie zebrano 184.427 zł. Robotnicza dzielnica Woła dała 48.404 zł., na Żoliborzu zebrano 71.101 zł., w Mokotowie 109.215 zł., Grochów zebrał 65.726 zł. Kolejarze Warszawskiej Dyrekcji PKP. kwestując na dworcach, uzyskali sumę 61.449 zł. Pracownicy kolejowi na dworcach kolei dojazdowych zebrali 23.131 zł.

Czytajcie „PROBLEMY”

MEGAN



Ręcznik

Przed paroma dniami dowiedziałem się, że w jednym z kiosków uczciwości przeznaczonych specjalnie dla młodzieży szkolnej giną systematycznie zeszyty. Czyli, że dzieci zdradzają (owszem!) silny pęd do nauki, lekceważą sobie jednak najprymitywniejsze zasady uczciwości.

Wiadomość ta wstrząsnęła mną bardzo silnie:

— Jeśli dzieci — myślałem — nawalają zeszyty, to co tu — myślałem — mówić o dorosłych. Dorosli podgradzają wszystko, cokolwiek wpadnie im pod rękę...

Przez następny dzień trzymałem się nieustannie za portfel.

Było mi smutno i źle.

Na szczęście z tego wszystkiego pojechałem w celach rozrywkowych do Krakowa — i wróciłem najkompletniej uleczony ze wszystkich ponurych i obrażających nasze społeczeństwo myśli.

Nie jest z tym naszym społeczeństwem bynajmniej źle — jak mi się wydawało.

Odwrotnie — jest całkiem prima.

Łudzie są uczciwi niemal do przesady.

A przekonał mnie o tym ręcznik, wiszący w umywalni orbisowskiego wagonu sypialnego. Ręcznik ten wisiał już od przeszło roku (inaczej w żaden sposób nie mógłby być aż tak bardzo brudny!), a przecież nikt go nie przywłaszczył!

Wisi sobie w najlepszej i już. I wisieć będzie jeszcze zapewne długo.

Kto więc ruwie szaty z powodu nieuczciwości naszego społeczeństwa, kto wylewa z tego powodu łzy i nie sypia po nocach — ten niechaj jedzie do Krakowa.

Wróci pełen optymizmu i wiary w ludzi.

Jak ja.

MEGAN

Roztargnieni warszawiacy

zgubili 2708 przedmiotów

Referat Rzeczy Zagubionych podaje, że największe roztargnienie wykazują warszawiacy, bo na ogólną ilość 2708 przedmiotów zagubionych od stycznia bieżącego roku — 70 proc. należy do pań. Przeważają parasolki (ponad 200 sztuk), piaseczki gumowe, paski do sukien, rękawiczki, torebki.

DRAŻETKI



ROSLINNY ŚRODEK ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCY

Prod. Państw. Fabr. Zjedn. Zakł. Przem. Farinac. Ządać w Aptekach i drog.